

- * JAK GŁOSOWAĆ
- * TROPEM ŚCIERWA
- * MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ
- * WDZIĘCZNOŚĆ JEST PAMIĘCIĄ SERCA...
- * TV I TVsat

STR. 3
STR. 4
STR. 5
STR. 12
(wkładka)

KONTAKTY

38 (671)

19 WRZEŚNIA 1993

CENA 4000 ZŁ

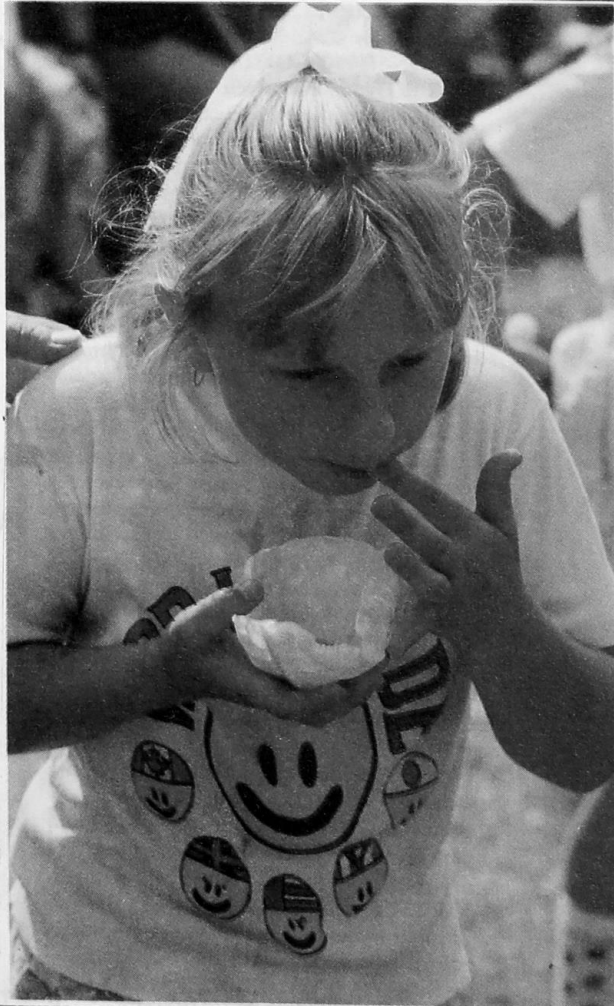


FOT. GABOR LORINCZY

*Surmy
żałosne
w
radosnym
pejzażu*

WŁADYSŁAW TOCKI

str. 8-9



KONTAKTY

KONTAKTY



W następnym numerze

pisza m.in.: Alicja Niedzwiecka o bezdomnych
* Gabriela Szczesna o widłach na miedzy pod
Kolnem * Joanna Gospodarczyk o wielkiej budowie
w gminie Andrzejewo.

Ponadto: listy o lasce, „zalanecz z Łomży”, finał
konkursu „Lato z książką”, opowieść kapliczna
z Tymianek Bucy, nie zapominajcie o Rajgrodzie,
lato ze śmiercią, oszukany, starość jak nowe.

W niedzielę wybory. Wielu zada sobie pytanie: iść czy nie iść głosować. My pójdziemy. Wybór w naszym okręgu jest duży: 97 kandydatów na posłów i 14 na senatorów. Czy się kierować przy stawianiu „krzyżyka”? Najlepiej wiedzą o kandydacie i programie jego partii. Po krytycznym odśianiu plew od ziarna. W potoku obietnic, pustosłowiu i demagogii, które nas zewsząd zalały, nie jest to łatwe. Być może usłyszymy zarzut, że powinniśmy w tym, jako pismo, pomóc. Uznajemy jednak zasadę: rolę niezależnego dziennikarstwa jest rzetelna informacja i polityczna bezstronność. Dlatego wszelkie materiały przedwyborcze, które ukazały się w „Kontaktach” po 15 sierpnia, zostały zlecone, przygotowane i opłacone przez komitety wyborcze lub samych zainteresowanych. (Dochód z ogłoszenia wykupionego przez kandydata na posła, Józefa Hałkę, przeznaczamy na prowadzony przez Niego Dom Pomocy Społecznej w Kozarzach pod Ciechanowcem.)

Przed podjęciem ostatecznej decyzji: na kogo głosować, warto pamiętać, że doradcy mogą mieć zupełnie inny, od naszego, interes. Że najlepszym doradcą jest własne rozeznanie, własny rozum i własne sumienie.

BOCHEN CHLEBA z tegorocznego ziarna i wiele innych darów otrzymał biskup Juliusz Paetz od starostów dożynek diecezjalnych, Danuty Zalewskiej ze Średnicy Pawłowic i Ryszarda Gocłowskiego z Czerwina oraz delegacji wszystkich parafii diecezji. Święto dziękczynienia za plony odbyło się przy kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży. Udział wzięli w nim władze diecezji, administracyjne województwa łomżyńskiego i ostrołęckiego oraz Ośrodki Doradztwa Rolniczego z Szepietowa i Ostrołki, które przygotowały wokół kościoła wystawę wszystkiego, co może w tym regionie urodzić ziemia. (Za tydzień fotoreportaż.)

NIE USZANOWAŁO RELIGIJNEGO CHARAKTERU uroczystości dziękczynienia za plony kilka ugrupowań politycznych i koalicji wyborczych. Ulotki rozdawali wiernym bądź wtykali za wycieraczki ich samochodów zwolennicy: KPN, PSL – Porozumienia Ludowego, „Ojczyzny – Listy Polskiej”, BBWR, Ruchu dla Rzeczypospolitej (Olszewskiego). Z ulotkami widzieliśmy też prof. Macieja Giertycha z Kórniku koło Poznania (Stronnictwo Narodowe).

PRZEDWYBORCZY „NAJAZD” znanych postaci życia politycznego kraju przeżyło w ostatnich dniach województwo. W Łomży gościł minister pracy Jacek Kuron (UD), w Grajewie Waldemar Kuczyński i szef URM Jan Maria Rokita (obaj UD), w Ciechanowcu i Wysokiem Mazowieckim wicemarszałek Sejmu Józef Zych (PSL), a w Śniadowie lider „Samoobrony” Andrzej Lepper.

PONAD 100 OFICERÓW I PODOFICERÓW zawodowych z łomżyńskich jednostek wojskowych złożyło w ubiegłym tygodniu przysięgę na wierność RP według nowej roty.

NOWYM PREZESEM Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych został Tomasz Gietek z Zawad Przedmieścia, a jego zastępcami: Ireneusz Klimaszewski z Gardlina i Piotr Zalewski z Miodusów Wielkich.

ATEST „EKOLANDU” otrzymało w Częstochowie osiem gospodarstw z województwa, skupionych w Ekologicznej Spółdzielni Rolników „Nowina”. Potwierdzenie produkowania „czystej” żywności otrzymali: Bolesław i Karol Barszczewscy (Kuligi), Helena i Grzegorz Fidura (Kubra Nowa), Wiesław Grabowski i Kazimierz Kopacz (obaj Taraskowo), Marianna i Tadeusz Maciorowscy (Przechody), Alicja i Jan Michałowscy (Kolonja Prawa), Jan Olszewski (Stare Ratowo) i Alicja i Mirosław Śmiarowski (Jeziorko). W kraju jest około 170 takich gospodarstw.

ZUS INFORMUJE, że od 1 września emeryci i renciści mogą zarobić do 2 288 tys. zł miesięcznie bez uszczuplania kwoty świadczenia podstawowego. Zarobki w granicach 2 288 tys. – 4 576 tys. powodują zmniejszenie emerytury oraz renty I i II grupy o 768 316 zł, renty III grupy o 576 252 zł i renty rodzinnej o 653 086 zł. Zarobki wyższe niż 4 576 tys. zł powodują zawieszenie świadczenia.

SPRAWA NAJWIĘKSZEJ AFERY GOSPODARCZEJ WOJEWÓDZTWA, czyli

3,5-miliardowego niedoboru w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie, trafiła do sądu Wojewódzkiego. Pierwsza rozprawa nie wniosła, ponieważ jedna z 9 oskarżonych osób nie mogła zeznawać z przyczyn zdrowotnych. Ze śledztwa łomżyńskiej prokuratury wynika, że w przedsiębiorstwie (księgowości i magazynach) panował wielki bałagan w dokumentacji, stwarzający okazję do nadużyć.

UROCZYSTOŚCIĄ W MUROWANIA KAMIENIA WĘGIELNEGO rozpoczęła się w Łomży przy ulicy Rybaki budowa centrum rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Inicjatorem tej inwestycji jest kierowana przez Andrzeja Trochimowicza Fundacja SKAR, która zdobyła pieniądze z funduszu rehabilitacji, banków PKO SA i PBK, Totalizatora Sportowego oraz sponsorów prywatnych. Według optymistycznych zapewnień budowa ma potrwać tylko rok.

ROZPORZĄDZENIE O UTWORZENIU BIEBRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO podpisał w tym tygodniu premier Hanna Suchocka.

SETKA LUDZI z OHP, ZDZ i Koła Łowieckiego „Sokół” sprzątała w ubiegłą sobotę lasy Jednacewski i Kalinowski. Spontanicznie zgłosiła się do sprzątania... jedna osoba. Akcję zorganizowało Radio Białystok i „Wspólnota Mazurska”.

CO DWUDZIELASTA BUTELKA piwa z łomżyńskiego browaru ma atest koszerności.

LIKWIDOWANE SĄ W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE spółdzielnie kółek rolniczych. W tej chwili proces taki dotyczy jednostek w Czyżewie, Goniądzu, Małym Płocku, Szczuczynie, Wąsosz, Trzciannem, Klukowie, Zawadach.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE „POKÓJ I DOBRO” organizuje turnusy rehabilitacyjne dla osób ze stwardnieniem rozsianym. Najbliższy odbędzie się w dniach 3-17 października. Zgłoszenia można kierować do siedziby Stowarzyszenia w Łomży (ul. Sadowa 12) lub Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej (Szosa Zambrowska 1, tel. 58-78).

NA MSZĘ W INTENCJI POMOROWANYCH i zaginionych w latach 1939-1956 na terenie Ziemi Łomżyńskiej zaprasza Zarząd Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Łomży. Uroczystość rozpocznie się w piątek, 17 września (godz. 9.00) w kościele Najświętszej Marii Panny w Łomży przy pl. Jana Pawła II.

POWSTAŁ W ŁOMŻY „Ruch na rzecz Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej”, stawiający za główny cel integrację gospodarczą i społeczną gmin, które weszłyby w skład powiatu łomżyńskiego, a także ochronę placówek kultury i nauki w tym regionie. Deklaracja programowa „Ruchu” zawiera również wiele treści proekologicznych. Prezesem Rady Naczelnej został wiceprezydent Łomży, Adam Frączek.

CENY Z TARGOWISK ROLNYCH WOJEWÓDZTWA (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 160-200 tys. zł za kwintal, pszenica – 220-260 tys., jęczmień – 200-250 tys., owies – 170-240 tys., mieszanaka – 170-240

tys., ziemniaki – 60-100 tys., krowa – 4-8,5 mln za sztukę, krowa z cielęciem – 6-11 mln, koń – 11-22 mln, prosieta – 600-950 tys. za parę, jaja – 3,6-4 tys. za parę, cielęta – 22-35 tys. za kg wagi.

KLUB GARNIZONOWY W ŁOMŻY (Al. Legionów 131, tel. 24-31 wew. 240) przyjmuje zapisy na kursy i zajęcia: tańca towarzyskiego, do dziecięcego zespołu tańca nowoczesnego (wiek 10-14 lat), radiestezji (kurs podstawowy) i presury.

W OSTATNIEJ KOLEJCE PIŁKARSKIEJ „okręgówki” białostocko-łomżyńskiej liderująca Olimpia Zambrów wygrała 5:0 ze Skrą Czarna Białostocka, wicelider ŁKS Łomża w takim samym stosunku z Cresovią Siemiatycze, trzeci w tabeli Ruch Wysokie Mazowieckie zremisował 1:1 w Białymstoku z Hetmanem, Warmia Grajewo wygrała 2:1 z Turcem Bielsk Podlaski. Przegrały tylko Unia Ciechanowiec z Pogonią Łapy i Orleta Czyżew z Sokolem Sokółka.

UNIA POLITYKI REALNEJ zaprasza na spotkania ze swymi kandydatami na posłów (wraz z kandydatami Narodowego Komitetu Wyborów do Senatu): 16 września w Kolneńskim Domu Kultury (godz. 17.00) oraz 17 września w Miejskim Domu Kultury przy ul. Małachowskiego w Łomży (godz. 17.00).

W PONIEDZIAŁEK 13 września, nie widzieliśmy w Łomży oficjalnych list wyborczych, które Wojewódzka Komisja Wyborcza powinna wywieść w miejscach publicznych do 11 września.

ZAPROSILI NAS...

• Wojewoda Łomżyński i Stowarzyszenie Sportowego Klubu Aktywnej Rehabilitacji „Skar” w Łomży – na uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod Ośrodek Rehabilitacji dla Osób Niepełnosprawnych z udziałem m.in. ministra Jacka Kuronia i wiceministra Marka Balickiego oraz na konferencję prasową z ministrem Jackiem Kuroniem.

• Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta SA Oddział w Białymstoku – na konferencję prasową z udziałem Andrzeja Wojtyńskiego, Prezesa Zarządu TUiR Warta SA.

• Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy w imieniu firmy Kusel Equipment z USA – na sympozjum promocyjne pt.: Technologia produkcji sera ziemniastego „Cottage cheese”.

• Przedsiębiorstwo „Gaspol” – na konferencję prasową w Warszawie.

Za zaproszenia serdecznie dziękujemy.

KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Intensywny kurs języka angielskiego dla początkujących i zaawansowanych organizuje redakcja „Kontaktów”. Spotkanie odbędzie się 20 września. Zajęcia poprowadzi amerykański college'u.

Trzymiesięczny kurs (72 godziny) kosztuje 800 tys. zł. Zapisy przyjmuje sekretariat „Kontaktów” (Łomża, Al. Legionów 131, wejście od gmachu PKO) do 17 września, codziennie od 16.00.

INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY WOJEWÓDZTWA ŁOMŻYŃSKIEGO

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi przez rok będzie miało pod ręką adres sklepu lub firmy.

Redakcja tygodnika „Kontakty” już po raz trzeci przygotowuje „Informator handlowo-usługowy województwa łomżyńskiego”. „Informator” wydany zostanie w formie specjalnego dodatku (broшуra w trwałe okładce) i będzie bezpłatnie każdy Czytelnik naszego pisma. „Informator” będzie miał rzysty układ graficzny oraz branżowy. Koszt zamieszczenia w „Informatorze” podstawowej informacji – 100 tys. zł (niżej wzór zgłoszenia). Istnieje możliwość szerszej reklamy sklepu lub firmy: koszt jednej strony (10 cm) – 3 mln zł. Do informacji podstawowej należy wówczas dołączyć reklamy (znak firmowy, opracowanie graficzne według życzenia). Cieniem jaką powierzchnię chcą Państwo na nią przeznaczyć.

Zlecenia na umieszczenie w „Informatorze” podstawowej informacji treść anonsu reklamowego z załączonym pocztowym dowodem wysłania należy nadsyłać pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 131, Łomża. Przyjmuje je również Biuro Ogłoszeń „Kontaktów”. Zgłoszenia tylko do 15 listopada 1993 roku! „Informator” ukazuje się w nowym, przedsięwziętym numerze.

Zlecenie umieszczenia informacji podstawowej

..... nazwa zakładu

..... zakres działania

..... nazwisko właściciela itp.

..... adres

..... nr telefonu, godziny otwarcia

(Np. „Styl”, krawiectwo damskie i męskie, Jan Kowalski, ul. Wspólna 1, tel. 22-22, czynne od 8.00 do 15.00.)



KONTAKTY

AKI
ASU

MUND MAREK
MAKIEŁA
kandydat na posła,
poz. 1, lista nr 11

acówek Towarzystwa
dziny (przebieg
w Lew S
ku, z przyczyn
anie tylko 12
ko byłem
oczą się 34
spraw domo
gowych i w
nych pod
- „głosowa
u ostatnich
jeżeli szk
ę ich pozby
y przymus
dość obow
ninisterstw
nych prac
b, czyli o
przed rokiem
am się, że
arogancja
ogarnąć
potraktuję jako zobowią
do pracy na rzecz Pań
ściowości, że
kontynuowa
concepcji”
ura, przez
y parlamen
ponad 40
człowiekiem potrzebują
pomocy, ludźmi specjalnej
polską rodziną, jej bytem
ojem.
mojego życia było, jest
elektronikę
młd zł. W
płynęły się
winna jest
In dolarów
nierz w ma
tym w byle

M. Malineta

JAK GŁOSOWAĆ ?

Na posłów

• W Sejmie województwo łomżyńskie będzie reprezentowało czterech posłów. Poszczególne komitety wyborcze zgłosiły na naszym terenie 96 kandydatów.

• Każdy wyborca łomżyńskiego otrzyma w lokalu wyborczym ośmiokartkową zsywkę białych, zeszytowych kart, na których będą wpisane nazwiska kandydatów do Sejmu. Pierwsza strona zsywki będzie opatrzona dwiema pieczęciami: Obwodowej i Okręgowej Komisji Wyborczej.

• W województwie jest szesnaście list kandydatów. Na jednej karcie będą reprezentowane dwie zarejestrowane listy (dwie partie). Także każda strona do głosowania będzie opatrzona okrągłą pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej.

• Tym razem wyborca nie otrzyma dodatkowej kartki ze spisem treści. Będzie ona wywieszona w kilku widocznych miejscach w lokalu wyborczym i zatytułowana: „Informacja dla wyborcy”. I tak na pierwszej karcie do głosowania będą prezentowani kandydaci Porozumienia Centrum i Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna”. Na drugiej karcie: Polskie Stronnictwo Ludowe PL i Konfederacja Polski Niepodległej. Na trzeciej stronie: Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe. Na czwartej: Kongres Liberalno-Demokratyczny i Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Na piątej: Unia Demokratyczna i Bezpartyjny Blok Wspierania Reform (BBWR). Na szóstej: Unia Pracy i Unia Polityki Realnej. Na siódmej: Koalicja dla Rzeczypospolitej i Partia „X”. Na ósmej: Samoobrona – Leppera i Ojczyzna – Lista Polska.

• Nazwiska na kartach będą umieszczone zgodnie z kolejnością podaną przez komitety wyborcze (partie, koalicje). Z lewej strony przy każdym nazwisku będzie znajdowała się pusta kartka, w której wyborca będzie mógł postawić znak „x”.

• Wyborca głosuje na jednego kandydata z jednej listy (partii). Jeżeli wyborca odda głos na kilka list (partii), wrzuci do urny kartki czyste, albo zsywkę z wydartą kartką albo z nazwiskami skreślonymi – głos będzie nieważny.

• Wyborca wrzuca do urny kartę do głosowania w taki sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna.

Na senatorów

• Wyborcy z łomżyńskiego wybierają dwóch senatorów spośród 14 kandydatów.

• Karta głosowania będzie koloru żółtego, formatu A4, opatrzona pieczęciami Wojewódzkiej i Obwodowej Komisji Wyborczej.

• Będzie ona zawierała czternaście nazwisk kandydatów w kolejności alfabetycznej. Po prawej stronie przy każdym nazwisku będzie znajdowało się puste okienko na umieszczenie przez wyborcę znaku „x”. Łomżyński wyborca będzie mógł maksymalnie postawić znak „x” przy dwu nazwiskach. Głos będzie również ważny, jeśli postawi tylko jeden „x”. Nieważny, gdy nie postawi żadnego, albo trzy i więcej znaków.

• Na dole każdej karty do głosowania do Sejmu i Senatu będzie umieszczona informacja, jak głosować.

• Lokale wyborcze czynne będą od godz. 6.00 do 22.00.

JANUSZ RYDZEWSKI KANDYDAT NA SENATORA

3

Od kilku tygodni zwracam się z tego miejsca do Czytelników w różnych sprawach. Serdecznie dziękuję za niezmiernie życzliwy, ciepły odzew. Raz jeszcze przekonałem się, że wzajemna serdeczność, to najwspanialsze dobro, z którym można porwać się na wszystko. Nie znaczy to, że jestem głuchy na głosy krytyczne. Były i takie, i zaprawione złośliwością. Dziękuję za wszystkie, gdyż nic tak nie skłania do przemyśleń, jak twarda rzeczywistość.

Sprawami, którymi podzieliłem się ze mną Czytelnicy, chciałbym się zająć niezależnie od tego, czy zostanę wybrany na senatora, czy nie. Chciałbym bowiem, aby po wyborach doszło do spotkania wszystkich, którzy kandydowali do Senatu, czyli zgłosili chęć do pracy dla dobra ogółu. Do takiego spotkania chciałem doprowadzić na początku kampanii wyborczej. Wówczas z mojego zaproszenia skorzystał tylko jeden kandydat, ale może nie był to zbyt dobrze wybrany czas, ponieważ wszyscy byli zajęci wyborami. Ciągłe jednak uważam, że taka grupa aktywnych ludzi, wspierana przez wybranych senatorów, mogłaby wspólnie wiele zrobić dobrego dla województwa.

Jeżeli mnie przypadłby zaszczyt reprezentowania Ziemi łomżyńskiej w Senacie zobowiązuję się, że co kwartał w tym miejscu i w innych środkach przekazu publicznie będę się rozliczał z tego, co tam robię.

Z poważaniem
Janusz Rydzewski

KONTAKTY



Józef Hałka

KANDYDAT NA POSŁA LISTA NR 11, POZYCJA 4

estem zauroczony ludźmi,
których tu spotkałem.
Są skromni, cisi, ale wspaniali.
Józef Hałka, to urodzony
menadżer.

Czesław Niemen

**U N I A
P R A C Y**

Z bocianem było tak: zdechłego ptaka znalazły wiejskie dzieciaki. Był jeszcze ciepły. Babka jednego z nich oskubała boćka do gołej skóry. Bez nóg i szyi wyglądał jak geś. Więc w charakterze geśi pojechał na targ.

Handlarze z Łomży mówią, że niektórzy próbują jeszcze lepszych sztuczek. Kwity z pieczątką weterynarza można kupić za parę złotych od bazarowego „stacza”. Zresztą, kwit może być prawdziwy, a mięso mocno podejrzané. Wystarczy jedną sztukę dać weterynarzowi do badania, a następny tuzin świń sprzedać na konto tego świadectwa zdrowia. Dlatego handlowanie padliną nie jest ryzykowne.

Stefan G. wpadł tylko dlatego, że ma na wsi wrogów. Jego współpracownik, domorosły masarz spod Łomży, też prosperowałby wybornie, gdyby nie sąsiedzki donos. Masarz nie ukrywa, że przerabiał padlinę, handlarz – że sprzedawał taką kielbasę. Obaj nie chcą jednak zdradzić, ile zdechłych świń przekreślił przez maszynkę i wepchnęli w kielbasiane flaki. Mówią tylko, że padlina sama szuka masarży.

Szefowie rejonowych oddziałów „Bacutilu” dostarczają danych, które rodzą najgorsze domysły. Rejon łomżyński daje połowę tego, co w zeszłym roku. Jeszcze dwa lata temu do zakładów utylizacji trafiało ponad 500 tysięcy zwierząt padłych w gospodarstwach indywidualnych. Z tego powodu „Bacutil” będzie musiał likwidować zakłady lub przekazywać je gminom.

Lek. wet. Roman Wysocki z Łomży tłumaczy to tak: rolnikom nie opłaca się wozic padliny do raka, bo przy tej robocie tracą czas i pieniądze. Koszty transportu często przewyższają bowiem dochody ze sprzedaży ścierwa. Znacznie prościej jest zakopać padłą swinię, choć obowiązuje zakaz dołowania zwierząt byle gdzie.

Do niedawna ubezpieczenie zwierząt hodowlanych było przymusowe.

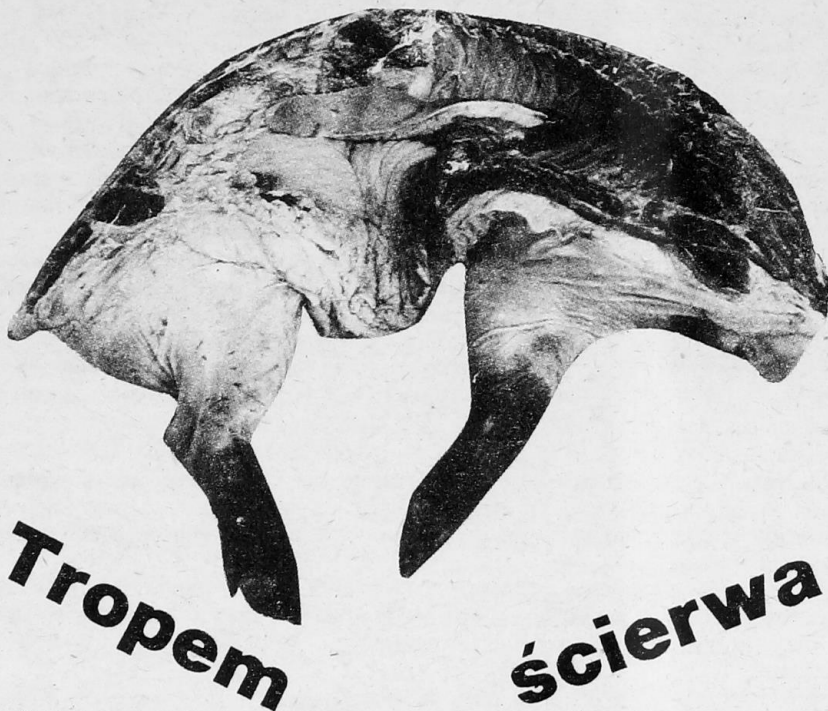
Pobudka o szóstej rano w wakacje i codzienna, ciężka praca w polu, to obrazy dzieciństwa, które zostały w pamięci Stefana Kalinowskiego. Jako chłopiec marzył o pierwszym dzwonku szkolnym i powrocie na lekcje. Letnie miesiące były okresem wytężonej pracy. Mimo, iż był jedynym synem ojciec wychowywał go surowo. Kilka zasad wpoił mu na zawzięcie: szacunek dla rzetelnej pracy, umiłowanie ziemi i wrażliwość na drugiego człowieka.

36 lat życia Stefana Kalinowskiego podporządkowane były jednej sprawie: rodzinnej ziemi. Od początku wiadomo było, że ojciec zostawi mu dwudziestohektarowe gospodarstwo w Woli Zambrzyckiej pod Zambrowem. Stefan po skończeniu liceum uczył się w Studium Weterynarii w Łomży, potem studiował zootechnikę w warszawskiej Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej. Jako świeżo upieczony inżynier uznał, że jeszcze powinien poznać zagadnienia ekologiczne i podjął studia na Podyplomowym Studium Ochrony Środowiska Akademii Rolniczej w Krakowie.

Pięć lat temu formalnie został właścicielem rodzinnego gospodarstwa. Obecnie wraz z mamą i żoną Anną hoduje w nim 70 warchlaków, 10 opasów i 6 mlecznych krów. Znalazł jednak czas na działalność społeczną. Jest członkiem ZMW, udziela się w PSL, przewodniczył „Solidarności” w Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Piątnicy.

Stefan Kalinowski widzi sens

Bystry handlarz potrafi odróżnić ziarno od plew. Wie, jak wygląda padlina kąpana w serwatce, a jak moczona w occie i nacierana chrzanem. Na takie numery bystry handlarz nie da się nabrać. Mieszczuchowi, który gapi się wyłącznie na ceny, można wcisnąć prawie wszystko. Nawet ścierwo bociana.



Jeśli swinia lub krowa padła, należało czym prędzej wzywać weterynarza, potem odstawić martwe zwierzę do „Bacutilu”. Wtedy dopiero Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłacał odszkodowanie.

Później ubezpieczenia były dobrowolne, a wieś biedniała. Zaledwie 2 proc. świń i 15 proc. krów chroniła polisa PZU lub „Westy”. Z powodu małego zainteresowania mocno podskoczyły składki ubezpieczeniowe. Dziś zwierząt już nikt

nie ubezpiecza. Rolnicza tabliczka mnożenia zasadza się na totalnym oszczędzaniu i ryzykancie. Szacuje się, że co 4 gospodarz indywidualny nie opłacił nawet obowiązkowej składki ubezpieczenia budynków. Powołaną polisą dla zwierząt jest natomiast modlitwa. Gdy modlitwa nie skutkuje, chore zwierzę trzeba szybko dobić i sprzedać. Wtedy straty są najmniejsze.

W tej sytuacji więcej weterynarze stali się zbiegami. Wizyta lekarza wete-

»świńskich dołków«, utrzymują równowagę cenową produktów żywnościowych. Napływ żywności z zachodu można kontrolować zważając polityką celną i podatkową. Nie chciałbym jednak, aby zbyt szczerze zamykano granice. Możemy przecież sprowadzać produkty, których nie



**Moc
głosu**

6

nak wierzy, że uda mu się rozwinąć duże gospodarstwo z 1,5 tysiącem sztuk trzody chlewnej i 100 opasami. Ziemię wydzierzał na 8 lat od Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Zatrudnił w gospodarstwie kilku dawnych pracowników PGR-u.

Ogrom pracy nie przeraża Stefana. Uważa, że jego doświadczenie i wiedza przydadzą się w tworzeniu nowej polityki rolnej w Sejmie. Dlatego zdecydował się na kandydowanie z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jest przekonany, że jego partia jest jedyną szansą na rozwój rolnictwa w Polsce.

Stefan Kalinowski jest za interwencjonizmem państwa w rolnictwie: „Nie stać nas na wolny rynek. Państwo powinno prowadzić działania interwencyjne, m.in. przez zakupy nadwyżek towarów po cenie opłacalnej dla producentów. Takie posunięcia nie dopuszczają do powstania np.

wyhodujemy u siebie.”

Bardzo istotną sprawą jest konieczność rozwinięcia przetwórstwa rolno-spożywczego: „Jeśli tego nie zrobimy Polska będzie postrzegana jako kraj surowcowy, do którego bogatsze państwa będą wysyłać przetworzone produkty i zarabiać na tym”. Marzeniem Stefana jest zbudowanie nowoczesnego zakładu przemysłu tłuszczowego w Łomżyńskim. Właścicielami byłiby rolnicy – producenci roślin oleistych, zrzeszeni w spółce lub spółdzielni. Zakład przyniosłby zyski nie tylko rolnikom, ale i wielu ludziom, którzy znaleźliby w nim zatrudnienie.

Młody rolnik zdążył poznać mechanizmy rządzące wszystkimi rodzajami gospodarstw rolnych: państwowymi, spółdzielczymi i prywatnymi. Uważa, że jednocześnie istnienie tych trzech form jest uzasadnione. Nie wolno przecież likwidować państwowych ośro-

dynarii w zagrodzie rolniczej. Średnio 180-210 tys. zł. krowy lub świni musi ten pełny koszt usługi. W województwie łomżyńskim liczba zwierząt rzeźnych zmniejszyła się o 50 proc. (w porównaniu do roku) i nadal maleje. W województwach typowo rolniczych mają się podobnie lub jeszcze gorzej.

Co więc dzieje się z „Bacutilu”?

Precyzyjnej odpowiedzi na pytanie nie potrafi dać. Słoneczko ma paskudne podejrzanie dowodów rzeczowych. Dłoby znacznie więcej, ale wędlinami handluje dziś kto chce i gdzie chce. Różnie często rolnik, a masarnia.

W Łomżyńskim prawie sprzedawca ma podejrzanie dodatek brudny. „Sanepid” sobie pozwolić na laboratoryjne danię każdego wątpliwego. Zazwyczaj kontrola kończy się milcząco o padlinę sprzedawcą w sklepach, na targowiskach i bramach miast.

W prywatnych rozmowach torzy potrafią wstrząsnąć. Szacują bowiem, że 5-10 proc. padliny. Na domiar z tego z padliny są nieuchwytnie, szybko, bo mają atrakcyjną. Znacznie mniej padliny pada na targowiskach w postaci. Co do tego inspektorzy są wątpliwi. Doświadczony potrafi bowiem wskazać, a przynajmniej nie przepiętnie obojętnie. Dlatego nie jest oddać ścierwo masarzowi.

W tych okolicznościach testem pochodzenia mięsa jest reakcja żółdka.

BOGDAN DUCH

ków (Stacji Hodowli i Roslin, Ośrodków Rolniczych). Są to plany ukowe, które tworzą rozwój nowoczesnego. Ważne jest również prawdziwych wiejskich, opartych o spółdzielczość.

Z perspektywy gospodarstwa na 200 hektarów Kalinowski widzi szansę zarówno dla małych jak i dużych gospodarstw. Ma przestawić się na wywaną działalność (np. duże mogą pozwolić na większą elastyczność i ność).

Podczas kampanii Stefan Kalinowski spotkał z kilkuset rolnikami. Był odbierany ciepło, wie, za co wszystkim. Przysięka, że wiele spraw podejmie w swoim wyborczym taktu.

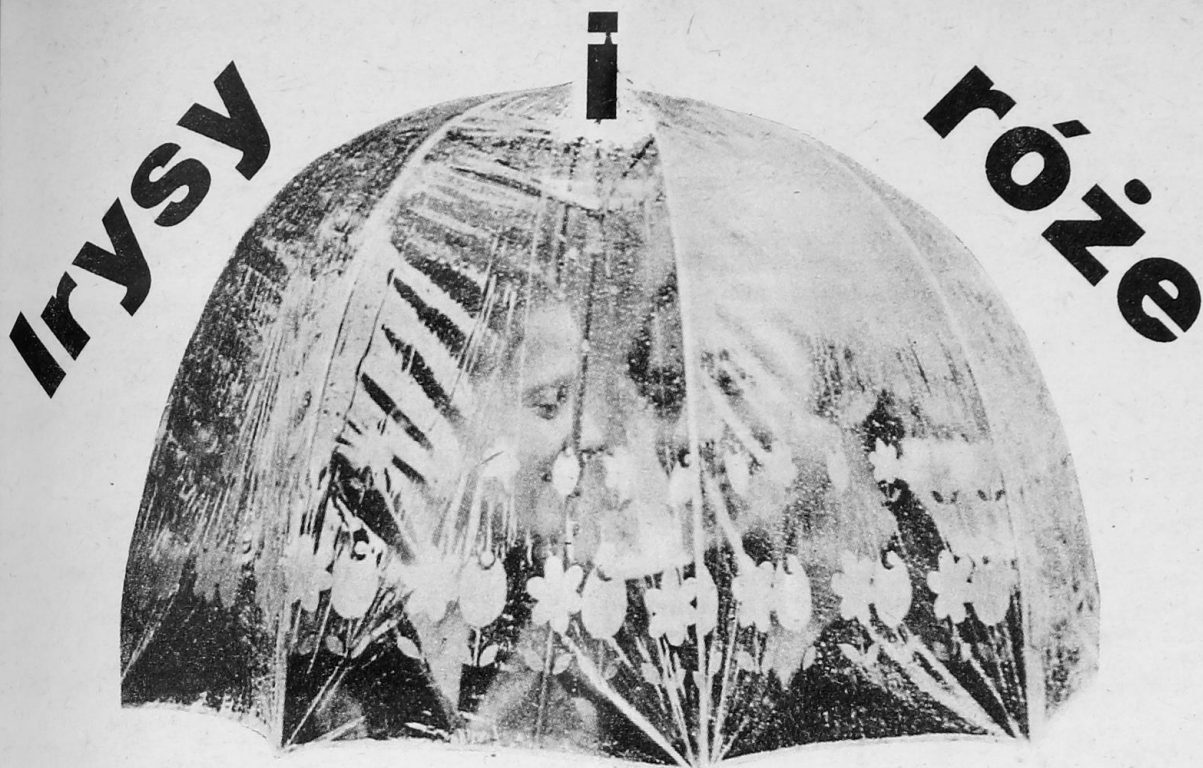
Pomysłów na ożywienie rolnictwa Stefan ma wiele. Dany na niego głos jest wyborem. PSL ma wygraną w wyborach, będzie to stracona decyzja.

– Chciałbym przynieść tego jednego dnia, głos każdego z nas. Sama moc, jak głos i rządzących. Od zależy, jaki będzie PSL (pozycja nr 5).

– Pamiętaj, idąc do nie myśl, co kraj Ci nie myśli, lecz co Ty dla kraju!



KONTAKTY



„Przyszłość Polski zależy od Was. I musi od Was zależeć. To jest nasza Ojczyzna...”

(Jan Paweł II – Papież)

Mam siedemnaście lat i ciągle sama. Nie miałam swego chłopca. A w domu też było strasznie. Wszystko się zmieniło, gdy pojechałam do cioci na Mazury.

Mazury były w czasie wakacji.

Po powrocie, któregoś deszczowego dnia, wsiadłam w Łomży w autobus i ruszyłam do Warszawy. Tam są dopiero wieżowce. Wybrałam dziesięciopiętrowy. Szłam powoli na ostatnie piętro. Szłam, niczym głucha i ślepa. Jakies dziecko powiedziało mi „dzień dobry”. Szłam dalej jak automat.

Na ostatnim piętrze nie było mieszkań, tylko jakieś biura. Otworzyłam okno, spojrzalam w dół, wychyliłam się. „A jeżeli upadnę tylko na drzewa?” Nie miałam siły, by szukać innego wieżowca. A zatem „wariant numer dwa”. Usiadłam na betonowej podłodze, wysypałam z torebki tabletki. Dwie pełne garście. Wyjęłam kartkę. Nikogo nie chciałam oskarżać. Napisałam tylko: „Dlaczego nikt mnie nie kocha?”

Znalazł mnie jakiś urzędnik,

który wrócił po coś do biura.

Kiedy się obudziłam, kiedy się

zorientowałam, że „znowu jestem tu-
taj, to znaczy na Ziemi”, zaczęłam

krzyczeć: „Nie chcę żyć, nie chcę

żyć”. Wtedy przyszła pani psycho-
log. Usiadła przy mnie: „Nie kłam”,

powiedziała ostro. Byłam zdziwiona.

„Chcesz żyć. Na cały świat wołasz,

że chcesz żyć. Gdyby było inaczej,

nie wybrałabyś bloku pełnego lu-
dzi. Liczyłaś na to, że cię znajdą.”

„Wynosie”, zleniwidziłam ją w

jednej chwili. A potem zaczęłam płą-
kać. Pani psycholog przytuliła mnie.

„Chcesz żyć i będziesz. Będziesz

pięknie żyła. Zobacysz.”

W domu zawsze było strasznie.

Byłam skryta, nikomu o tym

nie mówiłam. Wstydziłam się

tego domu. Chciałam się wyrwać z

tego bloku, ale jak? Mój ojciec pił.

Wciąż tylko awantury, kłótnie, bójk.

Modliłam się za niego, by zszedł z

tej drogi i by Mama wytrzymała. I

żeby bracia na nią nie weszli.

Ale po tym co się stało, przesta-
łam się modlić. Bo Bóg mnie nie

wysłuchał.

Mamusia była moją najlepszą

przyjaciółką. Bracia i ja zawsze

staraliśmy się ją chronić przed oj-
cem. Płakała nad nami. Była bardzo

człotna. Prawie nie już nie mogła jeść,

tylko mleko z wodą i kleik. Ważyła

tylko 40 kg, a była wysoka; ojciec ją bił i

krzywił najohydniejszymi wyrazami.

My rzucaliśmy się na ojca, on nas ko-
łował, okładał pięściami, czasami ktoś

zawołał policję. Ja się załamывалам.

Pewnego razu wróciłam późno,

bo byłam u koleżanki. Zobaczyłam

przed naszym domem pogotowie i

policję. Serce mi stanęło. Wiedzia-
łam, że coś się wydarzyło. Pobiegłam.

Widziałam (było tam pełno ludzi) od-
wróciłam się i spojrzeli na mnie. To

była okropna. I taka cisza była, a

ja nie słyszałam. Bo na

szosach zobaczyłam mamusię; bladą

z nerwowymi oczami. Już nie mo-
głam dłużej znieść tych prześladowań.

Ojciec zaczął pić przestał. Ale ja go i

nie widziałam. Z mamusią odeszła

ode mnie miłość.

Miałam wtedy 13 lat. Skończyłam

szkołę z wyróżnieniem, zaczęłam

chodzić do liceum. Ciągłe byłam

sama, bo kto miał takie przeżycia,

jak ja.

Rok temu zbliżyłam się z Anką.

Siedziała ze mną w jednej ławce,

była słaba z matematyki i nie tylko.

Interesowała ją moda, aktorzy, film

i muzyka. Chciała zostać wielką

aktorką. Pomagałam jej w nauce, a

Anka wyciągała mnie na dyskoteki.

Poszłam raz, drugi, trzeci. I więcej

już nie.

Zauważyłam, że z moimi koleżan-
kami chłopcy rozmawiają. A do mnie

każdy się zaraz dobiera. Każę im

przestać. A oni: „Żadna nie ma tyle

seksu, co ty”. Co oni widzą?

Nie szukałam seksu.

N a wakacje zaprosiła mnie

ciotka, mieszkająca pod

Olsztynem. Wujek w Olsztyn-
nie miał wypożyczalnię kaset. Często

go zastępowałam. Nie czułam się

tam dobrze. W tym domu rozmawia-
niano tylko o pieniądzach. Kuzynka

i kuzyn byli w Nowym Jorku, wuj

budował willę. Przyglądałam im się:

między nimi też nie było miłości.

T o było w piątek, tuż przed zam-
knięciem. Otworzyły się drzwi

i wszedł ON. Nie wiem skąd

wiedziłam, że to jest ON. Bo na-
wet nie jest specjalnie ładny. Ale

dla mnie był najpiękniejszy. Wysoki,

szcupły, jasne, kręcone włosy i miły

głos. Wziął te filmy, które ja naj-
bardziej lubię. Nawet nie wiem, jak

zaczęliśmy rozmawiać. Rozmawiali-
śmy tak, jakbyśmy się znali. Może w

poprzednim życiu byliśmy razem?

Zaczął przychodzić codziennie. A

ja nie mogłam się doczekać jego

przyjścia. Był studentem. Wiedzia-
łam, że nie jestem mu obojętna. I

rozmawiał ze mną, rozmawiał. Gdy

wychodził, całował mnie w rękę. Albo

w rękę i potem w policzek. Cudnie

pachniał.

Ciotce i wujowi także się spodobał.

Zaczęliśmy się spotykać poza wypo-
życzalnią. Całe godziny w kawiarni

(i nie poza tym) i tak szliśmy. Nikt

mnie tak czule nie obejmował. Przy-
nosił kwiaty, całował we włosy. Niebo

się przede mną otworzyło.

Pewnego razu wujostwo pojechało

na wesele swojej chrześniaczki. Ja zo-
stałam pilnować domu. Ciągłe drżeli,

że ktoś ich okradnie. Nie wiem, co

mieli takiego. Przez dwa dni nie

mogłam wyjść, bo przyrzekłam. Węc

Bartek przyjeżdżał do mnie. Został

na noc... Nic nie było między nami,

tylko mnie całował. Nigdy tego nie

zapomnę. Powiedział, że mnie kocha!

Nikt mi tego nie mówił (oprócz ma-
musi). Nie byłam dla niego jedynie

obiektem seksu.

Ja też powiedziałam mu, jak

bardzo go kocham.

Spaliśmy, trzymając się za rękę.

A rano sama tego chciałam. I

wiedziłam, że będziemy do siebie

należeli już zawsze. To była niedziela.

Oni z wesela wrócili po południu.

W poniedziałek nie przyszedł

do wypożyczalni. We wtorek.

Środę też nie. Nie mogłam

zrozumieć, co się stało? Szalałam z

niepokoju.

Przyszedł w piątek, tak jak wtedy:

przed zamknięciem. Jasny, opalony,

z bukietem purpurowych irysów. Po-
wiedział: „To wszystko nie ma sensu.

Ty się musisz uczyć, ja studiować.

Fajnie było. Cześć.”

W szpitalu leżały ze mną trzy

kobiety. Wszystkie już sobie

powiedziały o mężach, dzie-
ciach, chorobach. Do pacjentki pod

oknem, co drugi dzień przychodził

syn. „Jest na drugim roku prawa, a

teraz pracuje przy wyborach”, opo-
wiała matka. „Nie ma dziewczyny,

szuka ideału. Jest taki niedzisiejszy.”

Gdy przychodził, szłam na korytarz.

Bo miał takie same jasne włosy i

takie samo spojrzenie, jak tamten...

Trzy dni temu, gdy wróciłam na

salę, na moim stoliku stały róże.

Kobieta spod okna uśmiechała się. A

potem on podszedł do mnie na ko-
rytarzu, wyciągnął rękę i powiedział:

„Ryszard”.

Przychodzi codziennie...

ANNA CISON

Nazywam się Stanisław Dworakowski. Kandyduję na posła do Sejmu z listy Unii Pracy (nr 11).

Mieszkam w Łomży. Jestem prawnikiem. Pracuję w sądzie łomżyńskim.

Szanowni Wyborcy, przed nami trudna decyzja wyboru naszej przyszłości. Zbliżające się wybory są naszą szansą na sprawiedliwość, spokój oraz poprawę sytuacji materialnej. Ważne jest, aby wybrać ludzi i programy, które dają nam taką szansę. Program Unii Pracy do nich należy.

W naszym województwie jest wiele pilnych spraw do szybkiego załatwienia. Jeśli zostanę posłem, będę uparcie dążył do zakończenia budowy szpitala w Łomży i wyposażenia go w nowoczesną aparaturę. Niezbędna jest też pomoc materialna dla pozostałych szpitali w województwie.

Nasz region ma szansę na rozwój turystyki, co pozwoli utworzyć nowe miejsca pracy. Będę z całą stanowczością, wykorzystując swoje doświadczenie, walczył z narastającą przestępczością. Istotne jest założenie fundacji w naszym województwie w celu opieki ludzi pokrzywdzonych, zwłaszcza materialnie.

Szanowni Wyborcy, nie stracimy szansy na godne życie. Przecież o to walczyliśmy wspólnie.

(Tekst opłacony)

KONTAKTY



W ciągu ostatnich kilku tygodni otrzymałem dziesiątki listów, odebrałem wiele telefonów. Oto ci, którzy poświęcili mi swój czas.

JAN KIELCZEWSKI
Skroda Mała 1

JAN ZALESKI
Długobórz 1

ALINA KIELCZEWSKA
Skroda Mała 1

KRYSTYNA KLIMCZUK
Lomża

ANTONI MASIOROWSKI
Sojczyn Borowy

ANNA WERPACHOWSKA
Szepietowo Wawrzyńce

LECH KLIMCZUK
Lomża

KRYSTYNA MATUSIEWICZ
Lomża

KAZIMIERZ MATUSIEWICZ
Lomża

ANNA WYKOWSKA
Drozdowo

ALINA KOŚCIELECKA
Jezioro

DARIUSZ FILIPKOWSKI
Lomża

KATARZYNA KORYTKOWSKA
Zambrów

JÓZEF KORYTKOWSKI
Zambrów

WIESŁAW BOGUCKI
Lomża

MALGORZATA KUBRAK
Kolno

MARIA MROZEK
Piątnica

ANDRZEJ STACHELSKI
Kolno

MARZENA KARWOWSKA
Mikuty 2

ANETA SZYMANOWSKA
Wiązownica 21

RADOSŁAW SZYMANOWSKI
Wiązownica 21

KAZIMIERZ SZYMANOWSKI
Wiązownica 21

KATARZYNA SZYMANOWSKA
Wiązownica 21

BARBARA CWAŁINA
Orlikowo

KRYSTYNA PIENKOWSKA
Żelechy 18

JAN GROMIEK
Zambrów

TERESA IDIKOWSKA
Sokoły

DOROTA KOZŁOWSKA
Cieloska 36

DOROTA SZTACHAŃSKA
Taraskowo

ANNA PUCHAŁSKA
Wyszonki Wojciechy

EWA GREŁA
Stawiski

MALGORZATA NEREK
Kuleszka

MAGDALENA GÓRSKA
Targonie Wity

MARIANNA KOSSAKOWSKA
Kossaki Ostatki

ANTONI GOLAŚ
Borkowo

MARZENA GOLAŚZEWSKA
Golasze Piszczce

JOLANTA BOROWSKA
Białasewo

MARZANNA KAMONT
Lesniki

MICHAŁ KONIECKO
Białasewo

KAROL KONIECKO
Białasewo

ZDZISŁAWA KŁOSKOWSKA
Zalesie Łabędzkie

MALGORZATA KURZYNA
Franki Piaski

JOANNA KRASOWSKA
Sokoły

GRAŻYNA I LESZEK MUCZYŃSCY
Lomża

HALINA GIERALTOWSKA
Lomża

PIOTR LUTRZYKOWSKI
Nowogród

ANTONI DŁUGOZIMA
Czerwone

DANUTA SZYMICZAK
Wizna

PAWEŁ NAPIÓRKOWSKI
Wizna

HANNA KUCZYŃSKA
Kossaki Ostatki

HELENA PUCZAŁSKA
Wyszonki Wojciechy

TOMASZ ZAWADZKI
Lomża

ELŻBIETA MUSIAŁ
Lomża

ANIELA ZAWADZKA
Lomża

BEATA GOSK
Olszyny

ANDRZEJ GOLAŚ
Borkowo

EDWARD BOROWSKI
Białasewo

ZOFIA KOZŁOWSKA
Sieburczyn

ANDRZEJ GNATOWSKI
Siennica Giza

PAWEŁ OSSOWSKI
Kolno

ANDRZEJ WYSZYŃSKI
Wojny Krupy

EWA STACHELSKA
Wojny Krupy

JOANNA KOWALEWSKA
Kolno

ALINA KONON
Sokoły

EWA PODBIELSKA
Krzczkowo

ZOFIA BRZOSTOWSKA
Kamianki

ZOFIA KURPIEWSKA
Popki

MARTA ZARĘBA
Brzóska Brzezińskie

MALGORZATA KURPIEWSKA
Popki

WALDEMAR ZYSKOWSKI
Lomża

MAREK MODZELEWSKI
Duchny Młode

EDYTA KORCZ
Wysokie Mazowieckie

KRZYSZTOF FABISZEWSKI
Kobylin

TERESA SZYMAŃSKA
Rutki Kossaki

WANDA SADOWSKA
Grady Woniecko

STANISŁAW ZAŁUSKA
Zaniewo

RAFAL SZYMICZAK
Wizna

WIESŁAW PUCHAŁSKI
Wyszonki Wojciechy

BARBARA WISTOWSKA
Brzóska Stare

MALGORZATA KULESZA
Golasze Mościckie

KATARZYNA DIAKOWSKA
Ciechanowiec

MALGORZATA SOKOŁOWSKA
Dziegiele

JERZY WŁODKOWSKI
Lomża

JANINA CHODNICKA
Lomża

ANTONI CWAŁIŃSKI
Rogale 26

ANDRZEJ GNATOWSKI
Siennica-Szymanki

ANDRZEJ LEPKOWSKI
Mareckie 4

STANISŁAW NICEWICZ
Waszki 13

MIROSLAW MODZELEWSKI
Łosewo 6

WIESŁAW DĄBROWSKI
Stara Lomża 28

KRYSTYNA HALICKA
Wroceń 51

WACŁAW MACIEJCZUK
Trojanowo

ANTONI GAŁAŚ
Borkowo

JAN TYMIŃSKI
Tymianki Bucie

DANUTA KAMAŁSKA
Lomża

ANNA RAŚ
Lomża

IZABELA CWAŁINA
Nowogród

JADWIGA LEPKOWSKA
Stawiski

LUCYNA SOKÓŁ
Lomża

JADWIGA BRULIŃSKA
Lomża

STANISŁAW ORŁOWSKI
Szczuczyn

H.C.
Piątnica

RYSZARD BAŃKOWSKI
Lomża

LUCYNA TYMIŃSKA
Tymianki Bucie

ZDZISŁAW PODBIELSKI
Krzczkowo M.2

WŁADYSŁAW NIEDZIAŁKO
Wroceń 51

WOJCIECH JASZCZOLT
Winna-Wypychy

STEFAN WYKOWSKI
Wykowo

JAN NAREWSKI
Wilamowo

ANTONI DŁUGOZIMA
Czerwone 37

ALBERT KALICKI
Wroceń 51

WIESŁAW PORZEZIŃSKI
Radziszewo Króle 41

CZESŁAW MODZELEWSKI
Krajewo Cwikły 4

EDWARD WRÓBEL
Lomża

LEON WIEDENSKI
Lomża

AGNIESZKA PIĄTEK
Lomża

JADWIGA MIERZEJEWSKA
Lomża

IWONA SZNITKO
Lomża

ZOFIA BALDYGA
Lomża

URSZULA CHROSTOWSKA
Lomża

TERESA SOBOLEWSKA
Lomża

JOLANTA ROGIŃSKA
Lomża

Serdecznie dziękuję wszystkim,
którzy w jakikolwiek sposób oderwali
się do mnie w trakcie mojej kampanii
wyborczej.

Janusz Rydzewski

ANDRZEJ GAŚOWSKI
Wojny Krupy

IWONA TERCJA
Szablak

WANDA JASTRZĘBSKA
Krajewo Cwikły

CECYLIA CZARKOWSKA
Miodusy Pokrzywne

MARIA MOCZYDŁOWSKA
Moczydły

MARZENA ROMANOWSKA
Kolonja Szymany

ZBIGNIEW BIAŁY
Dąbrowa Wielka

BOGUMIŁA RANIK
Kolno

DANUTA LASZCZKOWSKA
Ławsk

JADWIGA TRZONKOWSKA
Radzilów

DOROTA BRZOSTOWSKA
Chyliny

WOJCIECH ZAJĄC
Pienki Borowe

HALINA JARNUTOWSKA
Jarnuty

WITOLD JARNUTOWSKI
Jarnuty

MALGORZATA OLSZEWSKA
Sobolewo

ZENON CZAJKOWSKI
Czajki

JOLANTA MIANOWSKA
Miodusy Stok

PIOTR BUDKIEWICZ
Lomża

ROMAN ŚWIERŻEWSKI
Drewnowo

GRZEGORZ SZWARC
Kolno

ADAM KULESZA
Lomża

JAN SZWARC
Lomża

ZOFIA LUDANT
Lomża

REGINA KULESZA
Lomża

ZDZISŁAW KOWALEWSKI
Możdzenie

BARBARA KORYTKOWSKA
Zambrów

KRYSTYNA WYKOWSKA
Wykowo

JADWIGA KWIEK
Granne

EUGENIUSZ ZALEWSKI
Duchny Młode

SŁAWOMIR PIETRASZEWSKI
Białystok

MALGORZATA MYSTKOWSKA
Zaręby Grzymały

DOBROSLAW ZALEWSKI
Milewo

ANDRZEJ KOLIŃSKI
Dmochy Wochy

GRAŻYNA LUNIEWSKA
Truskolasy Olszyna

HALINA JURCZAK
Kaliski

KAZIMIERZ PIENIAŻEK
Kaliski

EWA DIAKOWSKA
Ciechanowiec

JAROSŁAW KACZYŃSKI
Kossaki Ostatki

MARIA STYPUŁKOWSKA
Sokoły

TERESA STYPUŁKOWSKA
Kobylin Kuleszki

DARIUSZ SIKORSKI
Kobylin Borzymy

ZEZON ZALEWSKI
Racibory Stare

MIROSLAW MODZELEWSKI
Łosewo

AGATA KRAJEWSKA
Krajewo Białe

LUCYNA TYMIŃSKA
Tymianki Bucie

ANNA DABEK
Godlewo Baćki

MIECZYSLAW GRYGORCZYK
Wierzchowizna

KRYSTYNA KACZYŃSKA
Lomża

ELŻBIETA MIERZEJEWSKA
Stawiski

JOLANTA GŁĘBOCKA
Śniadowo



KONTAKTY

...Nie ukrywa Pan swego do-
statku. Wchodzi Pan w coraz
bardziej ryzykowniej-
sze interesy. Czy decyzja o
kandydowaniu nie jest próbą
bezpieczenia: w razie czego
będzie mnie chronił immuni-
tet poselski?

...Nie jestem nowobogac-
em ostatnich lat bałaganu.
działalność na własną rękę
zaczęłam w czasie, gdy o
takich jak ja mówiło się
przysługę „prywaciarz” i
traktowało się ich podejrz-
liwie. Wówczas najdrobniej-
sze uchybienie było dobre,
prywaciarza rozłożyć. Prze-
walałem, czyli nie było się
co przyczepić. Przeszedłem
niezliczoną ilość kontroli. I
tamtym systemie, i teraz.
żadna potwierdziła: interesy
są czyste. Jeżeli chodzi o
immunitet, to będę za tym,
by w sprawach kryminalnych
poseł nie poseł, senator nie
senator odpowiadał jak każdy
obywatel.

...Kilkanaście milionów
z pensji senatorskiej miesięcz-

...Nie chodzi mi o pienią-
ż. Mam dość swoich. Już
raz oświadczam, że jeżeli
stanę senatorem, połowę
tego senatorskiego uposa-
żenia co miesiąc przeznaczę
na Dom Pomocy Społecznej,
połowę na Dom Dziecka w
moim mieście.

...To właściwie po co Pan
kandyduje?

...Ponieważ uważam, że
Polski najważniejsze jest
rozwiązanie problemów go-
spodarczych. Jako człowiek,
który od lat się z nimi bo-
juje i musi je pokonywać na
co dzień sądzę, że mógłbym
„praktykami gospo-
darskimi” zmusić ekonomistów

z biurek, by nie produk-
owali bzdur zgodnych może z
jakąś teorią, ale z konkretną
polską rzeczywistością.

...Wszędzie podkreśla Pan
swoją bezpartyjność. I star-
tuje jako kandydat Unii De-
mokratycznej...

...O zgodę na kandydowa-
nie w ich „barwach” zwróciły
się do mnie dwa ugrupowa-
nia. Wybrałem Unię, ponie-
waż ta partia zawsze wolna
była od skrajności, zawsze
głosiła, że najważniejsza dla
Polski jest gospodarka i głów-
nie na niej się skupiała. I,
co dla mnie ważne osobiście:
nie nakłaniała mnie do człon-

kostwa oraz zagwarantowała
pełną niezależność także po
wyborach.

...W jednej z ulotek napisał
Pan o sobie „katolik”. Gdzie
indziej przedstawia się Pan
jako przedsiębiorca budujący
fabrykę wyrobów tytoniowych,
czyli zarabiający na zgubnym
nałogu. Jak to pogodzić?

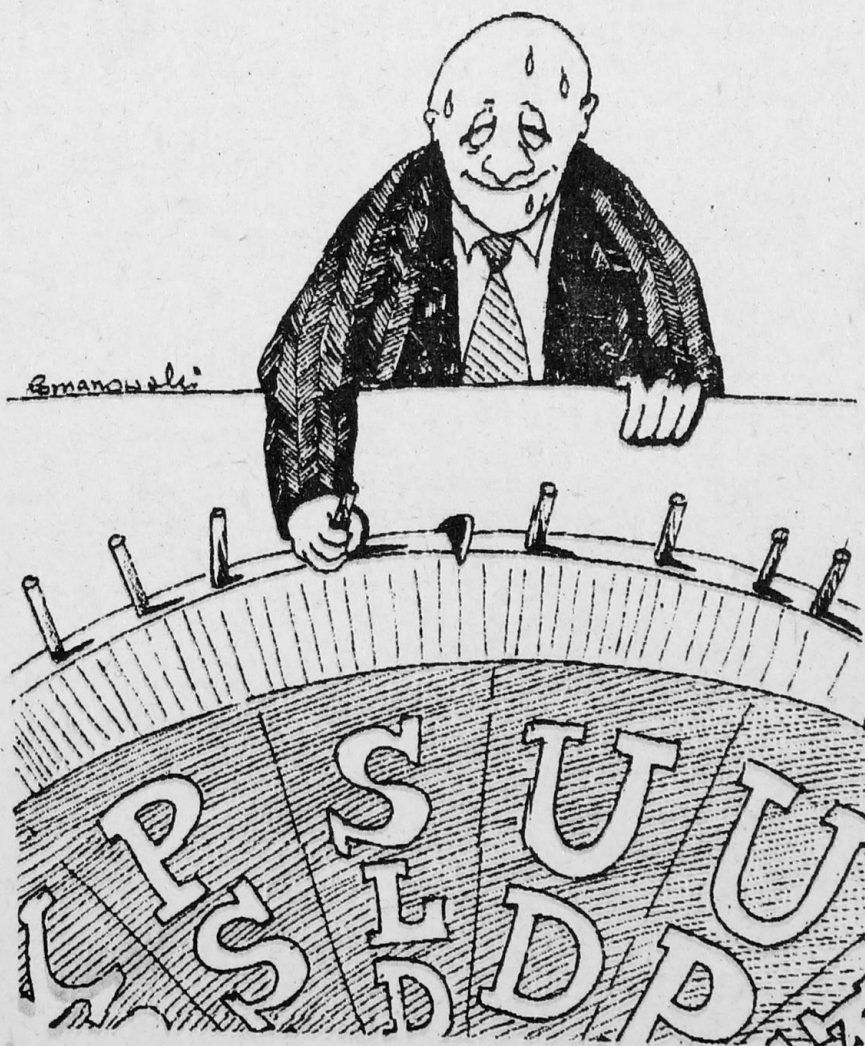
...Tak jak ksiądz prałat Jan-
kowski pogodził reklamę wina
swoją podobizną za część zy-
sku na organy w kościele
św. Brygidy. Pewnie nie je-
stem lepszym katolikiem od
ks. Jankowskiego.

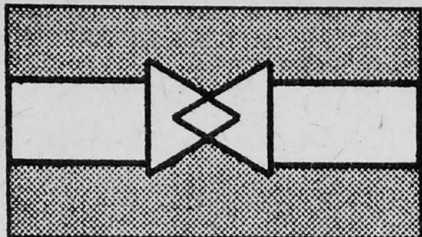
Proszę to, oczywiście, po-
traktować jako przewrotną

odповідź na przewrotne py-
tanie. A serio: przyznaję się
do błędu. Sprawa wiary jest
sprawą osobistą każdego czło-
wieka i nie powinienem się
tym afiszować ani używać
jako argumentu w kampa-
nii wyborczej. I druga, eko-
nomiczna już, rzecz: kilka
lat temu Łomżyńskie pokryte
było plantacjami tytoniu. Były
źródłem dochodu, a czasem
utrzymania rolników, którzy
posiadali bardzo mało ziemi.
Dwa, trzy lata temu planta-
cje padły, bo upadający pol-
ski przemysł tytoniowy nie
miał czym płacić plantato-
rom. Zniknęły polskie plan-
tacje, polski monopol tyto-
niowy produkuje mniej, a czy
spadła ilość palaczy i wy-
palanych papierosów? Wcale
nie! Wzrosła! Co to znaczy?
Że weszli zagraniczni pro-
ducenci, z potężną reklamą.
Czyli zamiast polskiego plan-
tatora, zarabia plantator ame-
rykański, turecki, bułgarski i
nie wiadomo jaki jeszcze! Za-
miast polskiego skarbu pań-
stwa na podatkach bogaci się
skarb Ameryki, Turcji, Bułga-
rii, itd. Zamiast zatrudnienia
w polskim przemyśle tytonio-
wym, zatrudnienie daje prze-
mysł zagraniczny. Nie zwalczy
się nałogu likwidując polskie
plantacje i polskie fabryki, tak
jak Ameryka w latach trzy-
dziestych nie zwalczyła alko-
holizmu likwidacją własnych
gorzelni i rozlewni, wprowa-
dzeniem całkowitej prohibicji
i surowymi karami. Z pienię-
dzy zarobionych na tytoniu i
papierosach w Polsce korzysta
polska służba zdrowia, polski
sport, polska oświata. Z pie-
niędzy zarobionych na nałogu
przez firmy zagraniczne, ko-
rzystają tylko one i ich kraje.

Ring wolny

ROZMOWA
Z JANUSZEM RYDZEWSKIM
KANDYDATEM NA SENATORA





spięcia

OSTATNIA DESKA RATUNKU

Widmo komunizmu zawisło znów nad odrodzoną Rzeczpospolitą. Wszystkie sondaże przedwyborcze wskazują na zwycięstwo lewicy. Skądinąd powszechnie wiadomo, że katolickie społeczeństwo chce głosować w całości na swoich ulubieńców z ZChN, chociaż ci, wiedzeni chrześcijańską skromnością, ukryli się pod pseudonimem „Ojczyzna”. Zderzenie tych dwóch informacji wyraźnie wskazuje na to, iż wybory, już w założeniu mają być sfalszowane przez siły wrogie Narodowi i manipulowane z zewnątrz, najprawdopodobniej z Kremla lub Jerozolimy.

Scenariusz po zwycięstwie postkomunizmu jest znany, lecz może, ku przestrodze, warto go przypomnieć.

Teoretycznie całą władzę obejmują rady Robotnicze, Chłopskie i Żołnierskie, a w rzeczywistości NKWD. Nie wiadomo, czy wrócimy od razu do poziomu rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, czy zaczniemy budować komunizm od podstaw. Nie ulega jednak wątpliwości natychmiastowa nacjonalizacja wszelkiej własności prywatnej, łącznie z żonami. Wiadomo, że komuniści mają żony wspólne, jak nie przymierzając posłowie Anastazję.

Ponieważ miejsce pod Krakowem jest już zajęte, Nową Hutę wybudowuje się pod Gnieznem, by zniszczyć kolejne gniazdo katolickiej inteligencji. Kościoły ponownie zostaną zamknięte, przerobione na magazyny i więzienia. Ulice Jana Pawła II będą przemianowane na Urbana, a władze rozpoczną pospieszne starania o sprowadzenie do kraju prochów Feliksa Edmundowicza Dzierżyńskiego. Zależnie od rozwoju sytuacji w Rosji hyminem państwowym stanie się „Sojusz Nieruszmych Republik Swobodnych” lub „Boże cara Chrani”. Prezenterzy telewizyjni znów będą występować w szpiczastych czapkach z czerwoną gwiazdą, a na uzbrojenie wojska zostaną wprowadzone łączarki. Na sztyldach sklepów rodzinnie polską nazwę „shop” zastąpi obcojęzyczny wyraz „magazin”. Skrobanki będą obowiązkowe, aby wyniszczyć biologicznie naród Dzieci, które się przypadkowo urodzą, będą zabierane rodzicom do specjalnych ośrodków szkolenia ideologicznego, prowadzonych przez krwawych siepaczy w rodzaju Leszka Millera czy Aleksandra Kwaśniewskiego. W szkołach lekcje religii zastąpi indoktrynacja marksistowsko-leninowsko-cimoszewiczowska. Językiem wykładow na powrót będzie, oczywiście, rosyjski. Wszystkiemu będą towarzyszyć masowe prześladowania i represje. Na Sybir pomknie sznur kibitek. Zapelnia się obozy Kołymy i Workuty. W ten sposób zlikwiduje się bezrobocie.

Co gorsza, cały ten scenariusz, oprócz tego, że straszny i broczący krwią, będzie dla naszego społeczeństwa także nudny, ponieważ niedawno przerabiany. Według sondaży przedwyborczych wydaje się jednak nieunikniony. Chyba że przed komunistycznym puczem uratuje nas raz jeszcze Pan Prezydent, wprowadzając w nocy z 18 na 19 września, na całym terytorium kraju, stan wojenny.

WIEŚLAW WENDERLICH

SURMY ŻAŁOSNE

„Nieprzejednany działacz opozycji walczącej o godność polskiego rolnika. Całą swą wiedzę zawodową i zmysł organizacyjny wykorzystuje do szerzenia i wdrażania postępu w dziedzinie rolnictwa. Dzięki takim rolnikom, jak On mógł dokonać się niespotykany gdzie indziej na świecie i w Europie postęp w dziedzinie przeobrażenia wsi łomżyńskiej na lepsze. Co z tego, skoro ten wysiłek jest w bestialski sposób niweczony przez zdradzieckie elity władzy”.

„Jednak zamiast z dniem 01.09.1987 r. trafić do pracy w szkole, w dniu 28.08.1987 trafia za kraty więzienne. Bolszewia wykorzystwała w tym celu psychicznie chorą Guldajkę. Po wyjściu z więzienia trafia do pracy w energetyce białostockiej i naza-jutrz oddelegowany zostaje do energetyki warszawskiej, gdzie naraża się wszystkim sprzedawczykom Polski naraz, ponieważ wiedząc jak to zrobić, wstrzymuje prywatyzację (czytaj likwidację) największej elektrociepłowni w Europie i w ten sposób całej energetyki polskiej, za co otrzymał za swoje. Cudem uniknął wykonania wyroku śmierci za ten i inne „nieczne” czyny przeciwko panoszeniu się w Polsce międzynarodowych mafii polityczno-gospodarczych”.

Pisownia i stylistyka ulotki wyborczej oryginalna. Kandydaci też. Do tego stopnia, że nie można zdradzić ani ich nazwisk, ani ugrupowania z którego startują, ani innego śladu naprowadzającego na ich trop, ponieważ prawo prasowe zabrania ujawniania konkretnych danych o osobach cierpiących na dolegliwości ujawnione w ulotce.

BEZPARTYJNY BLOK

WYBORU RESZTEK

Pierwsze zebranie założycielskie BBWR w Łomży zakończyło się skandalem. Nawet rzucony z Warszawy Krzysztof Ruciński, z rekomendacją 61 na liście najbogatszych polskich biznesmenów i szep-tanką, iż kumpel to osobisty Andrzej Kozakiewicza, sekretarza stanu prezydenta, musiał stwierdzić, że przewodniczący Komitetów Obywatelskich namawiał go do stworzenia Komitetu Wyborczego, złożonego z kolegów i podsuwał gotową listę kandydatów. Henryk Kapuściak zobaczył nawet „próbę manipulacji i machlojek”.

Drugie zebranie odbyło się już w tajemnicy (tzn. bez powiadamiania prasy, czyli opinii publicznej). Wyloniła się z niego, nie wiadomo przez ilu ludzi przyklepana, lista 6 kandydatów na posłów. Nie powiem: jest tam porządny

prawnik, porządny finansista. I co?

SOJUSZ LWICY

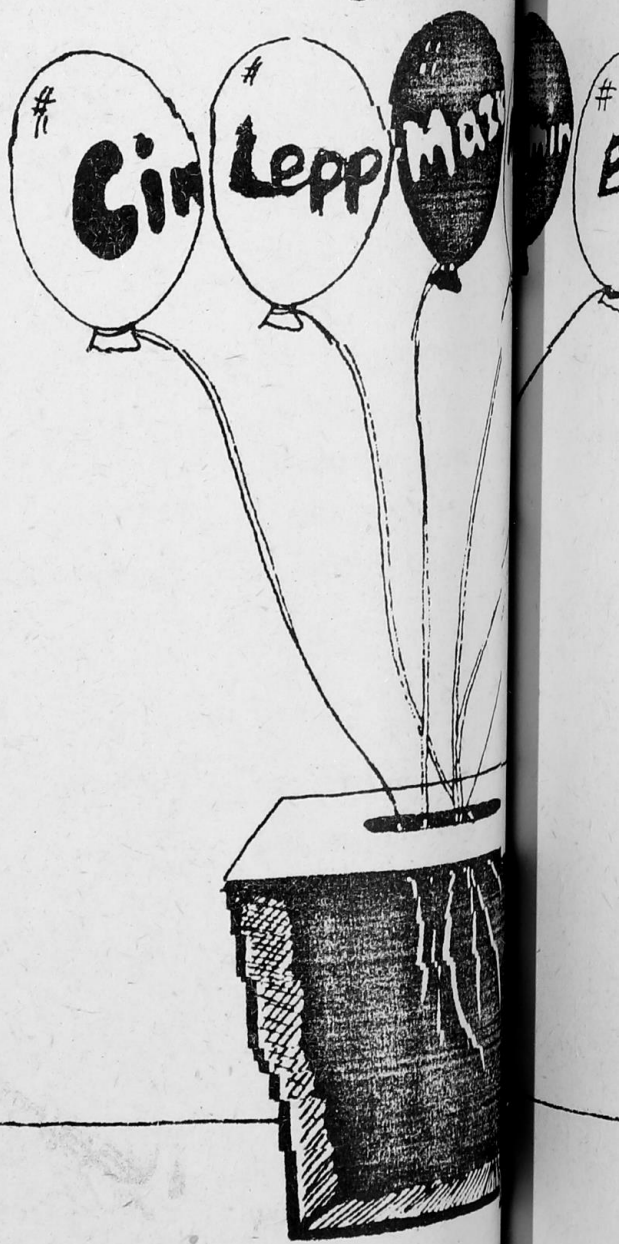
DEMOKRATYCZNEJ

Strach poszedł w elity po ostatnich wynikach sondaży opinii publicznej. W Łomży stawce kandydatów Sojuszu przewodzi wypróbowany towarzysz, jeszcze wiosną 1989 i aż do skonu I sekretarz KW PZPR w Łomży, Mieczysław Czerniawski. Nic mi do przeszłości i funkcji, ale tak się składa, że były pierwszy o swojej Lewicy zdał się zapomnieć na tak długo, aż przekształcił się w Lwicę. Wyborczą. I nie był trzy lata temu na manifestacji 1-Majowej, nie był też dwa lata temu. Towarzysze mieli za złe. Ale gdy Lewica stała się Lwicą, człowiek wrócił na łono niczym syn marnotrawny, w dodatku od razu jako kandydat. I jest.

Jest w czym przebierać! Cztery stolki w Senacie i 14 chętnych. Jest w czym prze- jest w kim wybierać?

Surmy żałosne

W radosnymizacji



KONTAKTY

CZYNA. Jest to zaprawde
szczyt jakości pozostalej sio-
temu, wybra-
al tajemniczo-
humaczo-
Akcja Kac-
e: ZChN.
il sie Katol-
orezy „Oj-
eknie brzo-
awiony w
ze basem.
Jurek Nie-
czyzna” m-
azu nr 1
przez dusz-
spoleczno-
diecezji, m-
nie zarejes-
andydata na
do Sejmu
rod nich
u kontrakt-
ory rozbil
i umocni-
nikow obro-
przez nich
wody, Fra-

POROZUMIENIE BIEDAKÓW

mietał: Kaczyński w
ederze, w Łomżyńskim
ajsiłniejszą partią.
Kaczyński won
rzyłem, w Łomżyńskim
chadzy, w Łomżyńskim
arieje... i pustka.
PC wystawia trójkę
kows z Warszawy. Dla-
biedaków? Bo spado-
przez dusz-
spoleczno-
diecezji, m-
nie zarejes-
andydata na
do Sejmu
rod nich
u kontrakt-
ory rozbil
i umocni-
nikow obro-
przez nich
wody, Fra-

PROMIENIE „X”

kt nie wie, jak dotarły do
wództwa. Fakt, że ujaw-
się jako partia w cza-
przebywającym. Ja mam
zdanie na temat partii, a

stolki w kandydatów! Dwa
czym pro czy rzeczywiście

żasne

W
mizażu



zwłaszcza kandydatów, które
zawijają się, by być – primo:
czołowym jej działaczem wo-
jewódzkim; sekundo – załapać
się na listę, bo samemu się
ją tworzy. Jeżeli nie ujawniam
swego zdania, to tylko dla-
tego, że jest ono karczemne
i nie licuje z powagą „Kon-
taktów”. Gdyby się uczciwie
czepiać pod tym względem,
to nie chodzi tylko o „X”
Tymińskiego (2 kandydatów
z „Grudziądz, ojczyzny naj-
słynniejszego iksowca w Sej-
mie, Czajki). Przedwyborczo
obrodziło lato i w libera-
łów (łomżyńskich, bo grajew-
skich nie tykam; byli wcze-
śniej) i koalicjantów Olszew-
skiego i wspomniany serdecz-
nie BBWR (choć oni nie mo-
gli istnieć wcześniej, bo wcze-
śniej ich pan prezydent nie
wynałazł).

SPADOCHRONIARZE

Liderem „przywiezionych
w tecze”, „zrzutków” czyli
„spadochroniarzy”, jak lud
nazywa kandydatów spoza
Łomżyńskiego, jest Maciej
Giertych. Profesor, a jakże.
jak nie przymierzając Ben-
der, tyle że nie z Lublina,
ale z Kórnika koło Poznania.
Maciej Giertych znalazł, o
dziwo, w pierwszej fazie kam-
panii wyborczej poparcie w
niezmordowanym duszpaste-
rze środowisk, ks. Henryku
Korzy. Na szczęście ks. bp.
Juliusz Paetz pogroził prała-
towi palcem, a nawet dekre-
tem i zenujące (jak w para-
fii na Łomży) widowiska w
kościółkach ustąpiły. Być może
„pomógł” w tym Giertych, w
którego zaangażował się tak
o ceno duszpasterz, bo każdy
światły człowiek wie, że to co
wygaduje profesor jako wódz
swego Stronnictwa, to można
o kant potłuc, ale gdyby to
samo zaczął cedzić w Se-
nacie jako dostojny senator,
mógłby być chryja międzyna-
rodowa.

SZCZĘŚLIWY PEJZAŻ

Można by jeszcze o tzw.
czarnej masie, czyli tych, o
których nikt nie wie; o
drobnych dłużnikach eme-
rytów, o fałszujących doku-
menty. Ale to byłby czarny
obraz. I mogłoby mieć fa-
talny skutek: ludzie wypieliby
się na wybory. Na szczęście
nie jest tak źle. Są w tym
wszystkim rodzyńki. Trzeba
się zastanowić samemu, po-
szukać. Trzeba pójść i dać
głos. Naprawdę! Nie chodzi
o kompromitację demokra-
cji, groźbę dyktatury i po-
dobne drobiazgi. Jesień, ko-
chani, mamy piękną. Klony
jakie, a wierzby, a brzozy.
Kwiecie jesienne jak mami
kolorem! Więc warto wybrać
się z małżonką na spacer,
przejść w szczęśliwym pe-
jzażu. Warto i zdrowo. Nie
tylko na serce, na rwę kul-
szową. Na Polskę!

WŁADYSŁAW TOCKI

List z Warszawy



Janusza poznałem w... USA. W czerwcu ub. r. znaleźliśmy się
w kilkunastoosobowej grupie z Polski na kursie agrobiznesu.

Wyprawę za Ocean zorganizował Stefan Sutyniec z łomżyń-
skiej firmy HARIS wespół z amerykańską firmą konsultingową
MJR z Muscatine, a całe przedsięwzięcie odbywało się pod au-
spicjami i przy czynnej pomocy amerykańskiego Ministerstwa
Rolnictwa i Ambasady USA w Warszawie.

Młody, skromny, dobrze ułożony człowiek – takie moje było
pierwsze wrażenie. Później w trakcie rozlicznych zajęć i odwie-
dzania najpotężniejszych w Stanach zakładów przetwórstwa
rolno-spożywczego tudzież banków, korporacji i farm – w Ja-
nuszku dopatrzyłem się innych przymiotów, świadczących do-
brze o Nim jako o biznesmenie. Rzeczowość, konkretność, pre-
cyzyjność w formułowaniu pytań, wreszcie znajomość prawideł
rządzących polskim i amerykańskim biznesem – to wszystko w
wydaniu Janusza zrobiło wrażenie na Amerykanach.

W kilka miesięcy później, po powrocie z USA rozgłosiliśmy, że
szukamy firmy, która mogłaby zainwestować w szkoły rolnicze
poprzez sfinansowanie wydanego przez naszą redakcję porad-
nika „Jak uzyskać kredyt?” autorstwa Tomasza Polkowskiego.
I wiecie Państwo, kto się odezwał pierwszy w tej sprawie? Ja-
nusz Rydzewski, „Hermes” – Łomża! W kilka tygodni później
ponad siedemset szkół rolniczych w kraju otrzymało po 5-7 eg-
zemplarzy owego poradnika, który jest po dziś dzień, z tego co
wiemy, wykorzystywany na lekcjach jako podręcznik do nauki
agrobiznesu.

A potem wydarzenia potoczyły się w tempie błyskawicznym.
Janusz Rydzewski właśnie przez uczniów i nauczycieli obdar-
owanych szkół zgłoszony zostaje do prowadzonego przez nas
i Polskie Radio konkursu na AGROBIZNESMENA ROKU 1992
W POLSCE. „Człowiek, który bezinteresownie inwestuje w na-
szą wiedzę, który docenia potrzebę jak najlepszego naszego
przygotowania do pracy w rolnictwie – musi zasługiwać na ta-
kie uhonorowanie” – to przykład jednej z argumentacji na rzecz
Janusza Rydzewskiego. I tak się stało: Janusz głosami Czyteln-
ków „Agrobazaru” i radiosłuchaczy zostaje laureatem konkursu
i otrzymuje zaszczytny tytuł AGROBIZNESMENA ROKU 1992!
I wtedy to składa publicznie deklarację, że jego firma opłaci
koszty przesyłki „Agrobazaru” do wszystkich sołtysów woj. łom-
żyńskiego. Słowa dotrzymuje: od stycznia b.r. do każdej wsi
sołectkiej w Łomżyńskim dociera „Agrobazar”. Na tym nie ko-
niec związków Janusza Rydzewskiego z „Agrobazarem”. Kiedy
decyduje się kandydować do Senatu, postanawia wspólnie z
nami wydawać „Agrobazar Łomżyński”. Oba „Agrobazary” od
sierpnia br. trafiają do wszystkich sołectw i wszystkich Urzędów
Gmin i Miast w Łomżyńskim, przynosząc jak sądzimy, łomżyń-
skim rolnikom dużą porcję informacji gospodarczej tak potrzeb-
nej w czasach gospodarki rynkowej.

Te niewątpliwe zasługi Janusza Rydzewskiego dla upo-
wszechniania wiedzy i informacji gospodarczej wśród mieszkań-
ców woj. łomżyńskiego świadczą o Jego zdroworozsądkowym
podejściu do mechanizmów rządzących dziś gospodarką. Ja-
nusz udowodnił, że nie tylko umie dobrze prowadzić własny
interes, ale potrafi też zadbać o interes szerszy – województwa
łomżyńskiego. Od Was – Wyborcy – zależy teraz, czy Janusz
Rydzewski będzie mógł swe umiejętności i chęci spożytkować
w wydaniu krajowym na forum Senatu.

LEON WAWRENIUK

redaktor naczelny „Agrobazaru”

KONTAKTY



Polskie Stronnictwo Ludowe

ŁOMŻYŃSKA LISTA WYBORCZA

NR 6

Kandydaci do parlamentu



SENAT: JAN STYPUŁA (pierwszy z lewej) – dr nauk weterynaryjnych, lat 61, zam. Łomża.

SEJM: 1) JOZEF MIODUSZEWSKI (trzeci z lewej) – mgr inż. rolnictwa, Prezes Zarządu Województwa Łomżyńskiego, lat 56, zam. Łomża.

2) JANUSZ PRZEMYSŁAW CICHOSZ (drugi z lewej) – mgr ekonomii, Prezes Zarządu Gminnego PSL, lat 64, zam. Warszawa.

3) ZDZISŁAW DĄBROWSKI (pierwszy z lewej) – rolnik, Prezes Zarządu Gminnego PSL, lat 35, zam. Chojnowo, gm. Trzcianna.

4) TOMASZ GIETEK (czwarty z prawej) – rolnik, działacz OSM, kółek rolniczych, lat 44, zam. Zawady Przedmieście k. Łomży.

5) STEFAN KALINOWSKI (w środku) – inż. zootechnik, rolnik, lat 37, zam. Wola Zambrowa.

6) LESZEK KIEŁCZEWSKI (trzeci z prawej) – mgr inż. rolnik, lat 51, zam. Gromadzyn k. Łomży.

7) ALBERT KOCHANOWSKI (drugi z prawej) – dyrektor Szkoły Podstawowej, Prezes Zarządu Gminnego PSL, lat 43, zam. Kędziorowo k. Wąsosz.

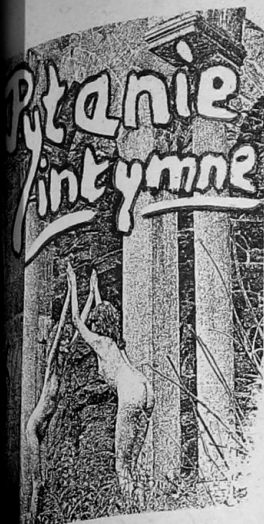
8) TADEUSZ TWAROWSKI (czwarty z lewej) – inż. rolnik, pracownik Alfa Laval, lat 48, zam. Łomża.

Wyborco! Oddaj swój głos na kandydatów z listy nr 6

Polsce jest potrzebny dobry gospodarz



KONTAKTY



LEKARZ DOMOWY

Środki masowego przekazu straszą nas groźbą epidemii duru i błonicy ze Wschodu. Nigdy nie spotkałam się z błonicą, jedynie w opowieściach rodzinnych słyszałam o niebezpiecznym kokluszu. Jak mamy się ustrzec przed zarażeniem?

Małgorzata

Błonica, to ostra choroba zakaźna, która szerzy się drogą kropelkową. Wywołują ją bakterie, tzw. maczugowce błonicy. Bakterie rozwijają się w błonach śluzowych powodując ich zwyrodnienie aż do martwicy włącznie. Choroba atakuje cały organizm. Jad wytwarzany przez maczugowce dostaje się do wszystkich tkanek, a największe spustoszenie czyni w mięśniu sercowym i

nerwach obwodowych. Groźne i niebezpieczne skutki ma również dla wątroby i nerek.

Najczęściej występującą postacią błonicy jest błonica gardła. Ta choroba objawia się charakterystycznymi białawymi lub żółtymi nalotami na migdałach i białym gardłem.

Innym typem choroby jest błonica krtani, czyli krup, dławiec. Występuje ona przeważnie u dzieci. Naloty przytwierdzają się do strun głosowych. Charakterystycznym objawem jest szczekający kaszel, sinica, pocenie się całego organizmu. W najbardziej ostrym przebiegu kokluszu może dojść do uduszenia się.

Występuje również błonica nosa.

Wszystkie postaci błonicy muszą być leczone przez lekarza specjalistę. Ponieważ jest to choroba zakaźna opieką powinny być objęte również osoby mieszkające z chorym.

Profilaktyka w przypadku błonicy, to przede wszystkim utrzymanie higieny, mycie rąk, owoców, warzyw. Nie wolno spożywać jedzenia nieświadomego pochodzenia. Osoby, które udają się do byłych republik radzieckich powinny poddać się dodatkowym szczepieniom. Obowiązkowe szczepienia przeciwko błonicy przechodzą dzieci. Natomiast już teraz dorośli w wieku od 20 do 29 lat, mieszkający w pasie przygranicznym wschodniej Polski będą również zaszczepieni. Choć na razie nie można mówić o epidemii błonicy, lepiej jednak pamiętać o higienie i czystości na co dzień.

POD PARAGRAFEM

W ubiegłym roku w drodze przetargu nabyłem od urzędu gminy grunta, które powiększyły moje gospodarstwo. Ponieważ była zima, nie spieszyłem się z załatwieniem do końca wszystkich formalności. Zaznaczam, że protokół z przetargu był. Akt notarialny został sporządzony dopiero w lutym bieżącego roku. Wiem, że z tytułu kupna ziemi przysługuje mi przez pięć lat zniżka podatkowa. Ale urząd gminy naliczając mi podatek rolny, nie uwzględnił tej ulgi. Czy jest to

zgodne z obowiązującymi przepisami?

Stefan

Kwestię opisaną w liście reguluje ustawa o podatku rolnym z 1984 r. ze zmianami z 1989 r. Zgodnie z tą ustawą z pięcioletniego zwolnienia od podatku rolnego z tytułu nabycia gruntów na powiększenie gospodarstwa mogą skorzystać osoby, które zakupiły po 1 stycznia 1990 roku. Jest też jeden warunek, by grunta te nie były kupione od najbliższej rodziny (dziadków, rodziców, synowej).

Okres zwolnienia od podatków liczy się od roku podatkowego następującego po roku, w którym została zawarta umowa kupna sprzedaży gruntów. W opisanym wypadku sprzedaż nastąpiła w lutym bieżącego roku, z chwilą sporządzenia aktu notarialnego. Wobec powyższego pięcioletnie zwolnienie od podatku nastąpi dopiero od przyszłego roku.

Warto dodać, że po upływie zwolnienia od podatku stosuje się dwuletnią ulgę. W pierwszym roku podatek zostaje obniżony o 75 procent, a w drugim o 50 procent. Wobec powyższych faktów urząd gminy, który nie uwzględnił w tym wypadku ulgi podatkowej, postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami.



POCAŁOWAŁ...

Zaczęło się zupełnie normalnie. Szłam ulicą, on jechał samochodem. Zaproponował, że mnie podwiezie. Nie chciałam, bo się bałam, że coś mi zrobi. Taka niemądra. Jak drugi raz zaproponował, zgodziłam się.

Rozmawialiśmy o szkole, o seksie, o różnych książkach. Mówił mi, co powinnam przeczytać. Pytał, czy mam swego chłopca. Uważam, że nie powinien o to pytać, bo co go to obchodzi. Ale powiedziałam, że nie mam, bo nie mam.

Pewnego razu powiedział, że musi wrócić do domu, bo coś

zapomniał. Mieszka w domku jednorodzinnym, ma żonę, dzieci, ale ich nie było w domu. Zaprosił mnie na kawę (nie lubię kawy, ale nie chciałam być dzika). Pocałował mnie. Przytulił.

Potem już przestał mnie podwozić. On ma 40 lat, a ja 18. Jest nauczycielem w mojej szkole. Od tego pocałunku poczułam, że go kocham. Nigdy mu tego nie wyznam. Ale chcę, żeby wiedział. Myślę o nim ciągle. Jestem szczęśliwa, że mnie nie uczy, bo nie mogłabym słowa wyjąkać. Jest wspaniały. Nie znam drugiego takiego mężczyzny. Wiem, że widzenie go z daleka na korytarzu musi mi wystarczyć. Chyba w nikim już tak się nie zakocham.

Beata

OFERTY

Lubię chodzić zła
Lubię dużo jeść
I brzydkie myśli często mam
Chrapie kiedy śpię
Kłócić lubię się
Kto zechce zmienić mnie?

Ewa B.

58-500 Jelenia Góra
ul. Złotnicza 15

Od kilku lat jestem rozwiedziona (42/172); ciemny blon-

dyn, oczy niebieskie. Mam 12 ha gospodarstwo, chciałbym znaleźć bliską osobę o przybliżonym wieku i podobnej sytuacji. Może być z dzieckiem, lub nawet dwójkiem. Chciałbym im podarować rodzinny dom i ciepło.

HENRYK CIEŚLUK

Jarząbka

07-311 Wąsewo

woj. ostrołęckie

Stolarz-cieśla bez nałogów i zobowiązań (55/176) pozna uczciwą pannę lub wdowę. Zdjęcia mile widziane. Odpiszę na każdy list.

Janek

Jestem mężatką. Mam 2-letniego synka. Jestem zarazem bardzo samotna. Mój mąż ma pracę, kolegów, a ja nic. Siedzę w domu i „ryczę”. Chciałabym poznać kogoś, kto pomógłby mi wyjść z depresji. Nie mam z kim porozmawiać, z kim pójść na spacer. Proszę, niech ktoś do mnie napisze.

Katarzyna Lisiecka

Bandurskiego 72/12

Szczecin

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 2500 zł.





„PRÓŻNICA”

W nawiązaniu do artykułu red. Gabrieli Szczęsnej „Próżnica” („Kontakty” 34/93) chcieliśmy zaprosić autorkę do skansenu w Nowogrodzie i wyjaśnić kilka spraw.

Zawarte w artykule twierdzenie: „Skansen sypie się w oczach” prezentuje raczej zachowany w pamięci obraz Skansenu sprzed kilku lat i jest powielaniem opinii w tym czasie funkcjonującej. Szkoda, że pisząc artykuł o Nowogrodzie tak mało miejsca autorka poświęciła Skansenowi i nie skonfrontowała na miejscu wyrażonej opinii. Znając zainteresowania red. Szczęsnej zabytkami raz jeszcze zapraszamy do Skansenu Kurpiowskiego, gdzie będzie sposobność zapoznania się z pracami, które w ostatnich latach zostały wykonane, stanem obecnym i planami, które

mamy nadzieję w najbliższym czasie staną się rzeczywistością.

dr Jerzy Jastrzębski
dyrektor Muzeum Okręgowego
mgr Wiesława Pawlak
kierownik skansenu

Od autorki: Za zaproszenie dziękuję. Skorzystam. Wyjaśniam, że przytoczyłam opinię mieszkańców Nowogrodu, a nie własną.

„NIESTRAWNE MIESZANKI”

Znów mamy okazję, aby się opowiedzieć za czymś lub za kimś, ale jak to zrobić, jeśli nie mamy rozeznania, kto za kim stoi? Co raz częściej słyszymy, nawet pośród chrześcijan: ksiądz generał, ksiądz detektyw, ksiądz polityk, ksiądz biznesmen. Jak tu być mądrym przed czasem, jeśli religia, modlitwa, inna działalność jest być może tylko produktem ubocznym człowieka. W dzisiejszym skomercjalizowanym świecie pełno jest piratów, którzy podszywają się pod każdy towar, nawet pod religię, która też jest towarem – duchowym i oddają niedźwiedzią przysługę idei i sprawie. Biblia mówi wyraźnie: „Niech wasza wiara będzie tak, tak – nie, nie, a co nadto jest od złego pochodzi” (Ewangelia św. Mateusza 5,37). Nie moja to wina, że to rozumiem w ten sposób, że to co białe, to białe, a co czarne to czarne, oraz, że ksiądz to powinien znaczący ksiądz, a piekarz to piekarz, bez przymiotów i zbędnych dodatków. Kościół jest instytucją duchową i o sprawy ducha powinien walczyć a nie ciała, bo o nasze ciała dbają służby medyczne, strażacy, policja, rząd i fiskus. Ksiądz biznesmen znaczący dla

mnie tyle akurat co szewc-piekarz i z tych koktajli Mołotowa to obywatel nie ma ani dobrych butów, ani dobrego chleba.

Krzysztof Prozelita
Grajewo

ŻUR W KRANACH

Jesteśmy mieszkańcami bloku przy ul. Mickiewicza 10. Od dłuższego czasu nie możemy sobie poradzić z trapiącym nas problemem. Otóż każdego dnia nie mamy wody, ani ciepłej, ani zimnej. Interweniowaliśmy u prezesa spółdzielni, w MPWiK-u i pana wojewody. Nikt nam nie konkretnego nie poradził. Każą nam tylko płacić. A jak można płacić za coś, czego nie ma?

Liczymy, że może ten list sprowokuje jakąś instytucję do zajęcia się naszą sprawą. Na nasze wszystkie monity pan prezes odpowiadał, że zna sprawę, że zna wyniki badań wody robionych przez Sanepid. A wyniki są jednoznaczne: woda nie nadaje się do użytku. Bo jeżeli leci to jest żurem. Przecież my możemy od niej zachorować na jakąś chorobę zakaźną i wywołać w mieście jakąś epidemię. A nasze rzeczy i bielizna prane w tej wodzie są już w kolorze brązu.

Mieszkańcy domu przy
ul. Mickiewicza 10

Lomża

(7 czytelnich podpisów)

SERCE SZKOLE

To tylko dzięki ludziom dobrej woli i ich zaangażowaniu społecznemu w czasie wakacji w Szkole Podstawowej w Zanklewie (gm. Wina) trwał remont kapitalny budynku.



TADEUSZ LASOCKI NIEZALEŻNY KANDYDAT NA SENATORA RP ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Mam 43 lata. Mieszkam z żoną i trzema synami w Wysokiem Mazowieckiem. Urodziłem się na Ziemi Łomżyńskiej i tu ponad 20 lat pracowałem. Byłem nauczycielem, doładcą, a później zastępcą dyrektora Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie pełniłem funkcję wicewojewody łomżyńskiego, a przez ostatnie półtora roku, byłem posłem na Sejm RP. Znam dobrze sytuację gospodarczą i społeczną.

Kandyduję do Senatu jako niezależny dlatego, że trudno mi się zgodzić z faktem, iż wiele partii politycznych, wzajemnie oskarżających się zapomniały o ojczyźnie, która potrzebuje zorganizowanego wspólnego wysiłku i poczucia bezpieczeństwa dla odbudowania gospodarki.

Jako poseł zajmowałem się prawie wyłącznie sprawami gospodarczymi kraju, w tym kwestiami istotnymi dla Łomżyńskiego. Wiele podjętych przeze mnie spraw zostało załatwionych pomyślnie: oddłużenie Ciechanowca na kwotę ok. 5 mld, rozpoczęcie inwestycji piętrzącej Nurzec, zwrócenie środków pieniężnych gminom na odprawy pracownicze.

Staralem się być posłem aktyw-

szkoły powinien być najlepszy z najlepszych, mistrzem w swoim fachu.

Wiejskie dziecko żyje w warunkach o wiele trudniejszych do zdobywania wiedzy od dziecka miejskiego. Dziecko wiejskie od najmłodszych lat także pracuje przysparzając społeczeństwu część dochodu narodowego. Ma ono prawo do nauki w miejscu swego zamieszkania bez odrywania go na wiele godzin od rodziny. Będę starała się o taką organizację szkół, w których oprócz nauki będą dzieci wychowywane patriotycznie, zgodnie z zasadami etyki.

Ogromnie ważne zagadnienie to sport wiejski. Kultura fizyczna na wsi jest bardzo ważna – w szkole, a także wśród młodych mieszkańców wsi. W bardzo wielu wsiach uprawianie sportu jest jedyną godziwą rozrywką i szansą na organizację wolnego czasu.

Będę też starała się o zorganizowanie dla starszych ludzi, nie mających oparcia w rodzinie, domów, takich aby seniorzy czuli się tam dobrze. Projekt organizowania „Domów Seniora” mam dokładnie przemyślany – jest gotowy i możliwy do realizacji.

Ze względu na istniejące niekiedy „niewolnictwo zatrudnionych należy jak najszybciej uchwalić nowy kodeks pracy.

Jeżeli uznacie państwo moje zamiary za właściwe proszę na mnie głosować. Na pewno nie zawiodę swoich wyborców. Obowiązkiem poselskim oddam całą swoją wiedzę, energię, serce i czas.

Nazywam się Mieczysława Modzelewska. Kandyduję z listy nr 3 PSL – Porozumienie Ludowe na posła do Sejmu RP.

(Tekst opłacony)

„Rolnictwo posiada zasadnicze znaczenie jako podstawa zdrowej ekonomii”, powiedział Jan Paweł II w Encyklice „Laborem Exercens”.

Polska jest krajem rolniczym. Rolnictwo spełnia szczególną rolę, zaspokajając podstawowe codzienne potrzeby życiowe każdego człowieka. Na żywność wydajemy obecnie 50 proc. dochodu.

Bezpośrednio w rolnictwie pracuje 25 proc. zatrudnionych. Na wsi mieszka 40 proc. ludności naszego kraju. Rolnictwo tworzy 12 proc. dochodu narodowego.

Wyniki ekonomiczne wsi i rolnictwa wpływają w decydującym stopniu na finanse publiczne, równowagę gospodarczą, rynek żywnościowy, nastroje społeczne i ogólny stan państwa.

Te wszystkie przytoczone przeze mnie fakty oraz aktualny stan wsi każą mi podjąć bardzo ważną decyzję – kandydowania do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – aby przeciwdziałać zapaści ekonomicznej i zdrowotnej wsi.

Jestem członkiem PSL – Porozumienie Ludowe. Urodziłam się w małej wsi Zabawce w parafii piątnickiej. Jestem narodowości polskiej, chrześcijanką wyznania rzymsko-katolickiego. Po ukończeniu stosownych szkół uczyłam młodzież matematyki. Uzyskałam III stopień specjalizacji zawodowej. Jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego i TPZŁ. Współredaguję dwa czasopisma: „Dydaktyka matematyki” i „Gradient – kufer matematyków”.

Pracując w Sejmie chcę odwdziżyć się wsi za to co z niej wyniosłam – miłość do przyrody, szacunek dla ludzi, umiejętność rzetelnej i fachowej pracy, patriotyzm.

Szczególnie chcę zająć się szkołami wiejskimi. Nauczyciel wiejskiej

1 lipca ze starej, grozącej niebezpieczeństwem stropu szkoły, pomalować cztery ściany zewnętrzne. Remontowe zaangażowali mieszkańcy całego obwodu (w tym wsi) oraz pan Tadeusz Dąbowski i wsi Zanklewo, w tym także radny. Wójt gminy również nie szczędził sił i poparcia. Remont Wydziału Ekonomicznego Oświaty R. Ślęzak i wsi Szymanowicz. Dzięki współpracy siłkowi powstała piękna, prawie nowa szkoła wiejska w krótkim czasie.

Nie czekamy z założonym na czas przejęcia szkół przez władze, co ma nastąpić w 1994 roku. Już dziś sam decydujemy.

Jako długoletni pracownik szkoły, od kilku lat dyrektorem wdzięczna całemu społeczeństwu i serce ofiarowane tej

dyrektorem SP w Zanklewie **WDZIECZNOŚĆ**
JEST PAMIĘCIĄ

Zarząd Obwodu Łomżyńskiego Światowego Związku Żołnierzy AK Krajowej składa serdeczne dziękowanie Panu Włodzisławowi Tockiemu, redaktorowi łomżyńskiego tygodnika „Ziemia” oraz Zespołowi za zaangażowanie i pomoc w przygotowaniu czystości poświęcenia symbolicznego grobu żołnierzy AK Obwodu Łomżyńskiego oraz odsłonięcia 33 PP AK.

mgr Henryk
Przewodniczący

nym. Zgłosiłem 14 poprawek i ponad 50 wniosków w sprawach gospodarczych. W 48 wystąpieniach sprawa rolnictwa. Pamiętam o Ziemi Łomżyńskiej. Waleń w ponad 300 innych sprawach mieszkaniowych. Wiele rozpoczętych chciałbym kontynuować: robotne Grajewo, starannie pieniędzy na rozwój rolnych, zapobieganie kłopotów pracy niezbyt przyzwoitym, wzmocnienie uporządkowanie zasad budownictwa mieszkaniowego. Szkanie winno być każdego.

W parlamencie o: rozwój rolnictwa, rodzimej produkcji i własnościowe zakładów rolni-spożywczych z rolników, równocześnie miast; wprowadzenie centowanych kredytów ochronę środowiska zachowanie piękna Ziemi, utrzymanie miejsc istniejących zakładach nowych; zagwarantowanie sfery budżetowej niższych niż średnia bieżąca rewaloryzacja emerytów i rencistów zasad budownictwa przez niższe oprocentowanie kredytów mieszkaniowych, uporządkowanie spłacenia, wyłączenia budżet zaległych obywateli mieszkaniowych.

DROGI WYBORCY
tem jest to, czego dokonasz. Zawsze miałem wyborców i zawsze interweniowałem w ich sprawach. Moja praca jest skromna, ale borczy jest skromna, ale ludziom najlepiej jak im będzie. Jak dotychczas ludziom najlepiej jak im będzie. Jak dotychczas ludziom najlepiej jak im będzie. Jak dotychczas ludziom najlepiej jak im będzie.



video hit

hit

sensacyjny, prod. USA. Reż. John

• „MIDNIGHT THEAT” – sensacyjny, prod. USA. Reż. John

Nicotella. Występują: Michael Pare i Dennis Hopper. Były handlarz narkotykami wycofuje się z biznesu na kilka lat. Jest zmęczony brutalną walką o rynek. Jednak kiedy wraca do Los Angeles zostaje ponownie wciągnięty w nielegalne interesy. Jego dawny wspólnik oskarża go o zabranie miliona dolarów. Rozpoczyna się brutalna walka o życie i przetrwanie.

• „CZAS PRZEZNACZENIA” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Gregory Nava. Występują: William Hurt, Timothy Hutton.

C cały świat sprzysiągł się przeciwko miłości dwojga młodych ludzi. Rodzice dziewczyny porywają ją z ramion ukochanego mężczyzny. Jej brat przysięga zemścić się. Młody człowiek musi kryć się w Niemczech, ugniętych już szaleństwem faszyzmu. W filmie znakomicie grają dwójka amantów kina amerykańskiego, co uatrakcyjnia żywą i pełną napięcia fabulę.

• „ARKADIA” – science-fiction, prod. USA. Reż. Albert Pyun. Występują: John De Lancie i Sharon Farrell.

Tytułowa „Arkadia” to gra komputerowa, która żyje własnym życiem. Jej konstrukcja oparta jest na supernowoczesnym procesorze biologicznym sprzężonym z falami mózgowymi małego chłopca. Gracz steruje za pomocą komputera do elektronicznego świata, który staje się rzeczywistością. Gra zaczyna pochłaniać niewinne ofiary i przerażać oczekiwania wynalazcy. Znakomite efekty dźwiękowe i przerażająca wizja ludzkości rządzonej komputerami – ten film warto zobaczyć.

• „BUGSY” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Barry Levinson. Występują: Warren Beatty, Ben Kingsley i Anette Bening.

Bugsy to legendarny gangster, czarujący swoim wdziękiem damy, mający szeroki gest i fantazję. Spotyka piękną kobietę (z przeszłością), z którą wspólnie chce zbudować wysnzione miasto na pustyni. Muszą pokonać groźnych przeciwników ze świata przestępczego. Film reżyserował twórca słynnego „Rain Mana”, a wśród wykonawców sławy Hollywoodu z Warrenem Beatty w roli głównej.

• „MAGICZNE PIANINO” – rysunkowy dla dzieci.

Młody chłopiec zmuszany jest do gry na pianinie. Obowiązek okazuje się niezbyt przykry, bowiem pianino jest zaczarowane i potrafi samo wygrywać najpiękniejsze melodie.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „Deda”: Łomża, Al. Legionów 7, ul. Bronińskiego 14, ul. Ks. Janusza; Nowogród, ul. 550-lecia 1 i Stawiski, kawiarnia „Doris”.



Opowieści kapliczne

W Srebrnej, przy głównej drodze, na polu Franciszka Grzeszczuka, stoi murowana, z czerwonej cegły, kapliczka. Trzy małe, białe okienka osłaniają od wiatru i deszczu figurę Matki Boskiej oraz oparty o tylną ścianę obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obok rośnie młody świerk, a całość ogrodzona jest drewnianym płotkiem.

– W tym miejscu kapliczka stoi od ponad stu lat – opowiada Franciszek Grzeszczuk. Stawiał ją mój pradziadek. Nie pamiętam, na jaką intencję; pewnie z prośbą o błogosławieństwo w rodzinie. Pradziadek też miał na imię Franciszek. Potrafił rzeźbić i sam wyrzeźbił drewnianą figurę świętego Franciszka. Potem zbudował drewnianą kapliczkę.

Stała długo, ale zniszczona przez deszcze zmarniała zupełnie i jeszcze przed wojną rzeźbiona figura doczekała się nowego „domku”. Potem i figura zmurszała, podjadły ją korniki, zaczęła się sypać.

– Pamiętam, jak całą paliliśmy w piecu, bo to przecież poświęcona i święta, więc nie uchodziło ani tego złamać, ani porąbać – opowiada Franciszek Grzeszczuk.

Już po wojnie wybudował w tym samym miejscu kapliczkę z cegły. Figurkę kupił z żoną w Białymstoku, a obraz ufundowała cała wieś w sześćdziesiątych latach, kiedy to Matka Boska „wędrowała” po całej Polsce.

Teraz o kapliczkę dbają nie tylko Grzeszczukowie, ale także sąsiedzi.

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki. Powstały w różnym czasie, w różnych okolicznościach, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści kapliczne”, pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o kapliczkach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7) niech to będzie wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści kaplicznych otrzymają piękne książki ufundowane przez Wydawnictwo „Łuk” w Białymstoku.

Okno na świat

Rozmowa
z MIECZYŚLAWEM CZERNIAWSKIM,
dyrektorem
Biura Handlowego
Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego
w Łomży



– W sierpniu powołane zostało w Łomży Biuro Handlowe „PolSERVICE”. Proszę przedstawić, czym funkcjonować dziś?

– „PolSERVICE” ma ponad trzydziestoletnią tradycję. Dotychczas funkcjonował na rynkach zagranicznych. Na całym świecie mamy ponad trzydzieści przedstawicielstw, pracujących w ramach naszych struktur. Specjalizowaliśmy się w eksporcie wykwalifikowanych kadr technicznych i inżynierskich, siły roboczej, w inwestycjach prowadzonych przez polskie ekipy fachowców. Realizowaliśmy głównie kontrakty rządowe na Zachodzie oraz Bliskim i Dalekim Wschodzie. Dziś chcemy kontynuować wcześniejsze zadania, ale równocześnie wchodzimy z naszymi doświadczeniami funkcjonowania w warunkach gospodarki wolnorynkowej na krajowy rynek, podejmując także działalność handlową. Jednocześnie, przy coraz większych barierach stawianych przed naszym eksportem na Zachodzie, liczymy na rynek wschodni. Mamy już przedstawicielstwo w Moskwie, Mińsku, Sankt Petersburgu. Z Tatarią Polaki to bardzo poszukiwany surowiec na rynku krajowym. Otwarcie na Wschód, to także szansa na eksport polskich usług i myśli technicznej, przykładowo w sferze budownictwa, kartografii, geologii.

– Dlaczego właśnie Łomża stała się siedzibą Oddziału?

– Pierwszy Oddział „PolSERVICE” powstał w Krakowie. Na siedzibę drugiego wskazywano Białystok lub Olsztyn. O wybraniu Łomży zdecydowało nie tylko centralne położenie w obrębie

całego północno-wschodniego makroregionu, ale przede wszystkim konkretność naszych propozycji. Jerzy Fijałkowski, dyrektor naczelny „PolSERVICE”, w jednym z wywiadów prasowych stwierdził, że tu znalazł koncepcję i ludzi, którzy ją czują i potrafią realizować. A łomżyński Oddział powstał z myślą o eksporcie produktów rolnych i przetwórstwa rolno-spożywczego właśnie na Wschód, chociaż nie tracimy z pola widzenia także Zachód. Będzie on pośrednikiem w eksporcie usług, w szukaniu kontraktów na inwestycje realizowane w krajach byłego ZSRR przy udziale polskich fachowców. Zresztą nie najważniejsza jest miejscowość, bo choć swoim zasięgiem będzie obejmował przede wszystkim Polskę północno-wschodnią, ma także otwartą drogę na Wybrzeże i dalej, w zależności od inicjatyw i kontraktów.

– Czy z racji siedziby Oddziału Łomża i Łomżyńskie może liczyć na jakieś szczególne promocje?

– Przez swoje przedstawicielstwa w różnych częściach świata chcemy właśnie promować ten region. Składamy oferty na produkowane tutaj płody rolne i przetworzoną żywność. Właściwie region ten już zafunkcjonował. Nasze przedstawicielstwa otrzymały ofertę naszego przemysłu mleczarskiego, opartą o spółdzielnię w Wysokim Mazowieckiem. Przygotowujemy się do przedłożenia oferty Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego, szczególnie mączki ziemniaczanej. Chcemy również kojarzyć różne podmioty gospodarcze. Czasami małe firmy nie znają partnera, podpisują kontrakt i potem okazuje się, że przedsiębiorstwo jest niewiarygodne. Chcemy służyć pomocą i być gwarantem dla obu stron. Gdyby,

przykładowo, udało się nam znaleźć korzystny kontrakt dla ŁPB (a poszukiwania już trwają), to przecież byłby to ratunek dla tego przedsiębiorstwa. O takich rozwiązaniach właśnie myślimy. „PolSERVICE” w Łomży jest dużą szansą dla miejscowych biznesmenów i przedsiębiorstw. Ich wszystkich zapraszamy do współpracy, do przedstawiania ofert i możliwości. Jeżeli otrzymamy konkretne oferty lub też znajdziemy odbiorców naszych propozycji, jesteśmy w stanie również inwestować, np. w przetwórstwo rolno-spożywcze. Zapadła już decyzja kierownictwa „PolSERVICE” o budowie w Łomży obiektu handlowo-usługowo-administracyjnego. Wystąpiliśmy do prezydenta o umożliwienie zakupu terenu (wskazaliśmy tzw. Manhattan) i czekamy na odpowiedź. Oczywiście, nie wyobrażam sobie, by inwestycję realizowała jakaś firma spoza województwa.

– Rozkręca Pan firmę i jednocześnie zdecydował się kandydować do Sejmu. Czy uda się Panu pogodzić tak duże obowiązki?

– Na pewno nie przejdę na etat posła zawodowego i nie będę pracował w trzech czy czterech komisjach, tylko w jednej. Będę miał więc czas na konfrontowanie w pracy i kontaktach z wyborcami tego, co w Sejmie zostało uchwalone. A sam mandat da mi szansę szerszego działania na rzecz Ziemi Łomżyńskiej.

Biuro Handlowe Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „PolSERVICE” w Łomży ma swoją siedzibę w budynku Zakładu Telekomunikacji Polskiej SA przy ul. Ks. Janusza I 1, tel. 50-88.

(Tekst opłacony)

KONTAKTY



– Wspomniał Pan o swej pracy w szkole. Wiemy też, że Panu podlegają sprawy tzw. oświaty samorządowej. Czy Pan akceptuje to, co się w tej dziedzinie dzieje obecnie?

– Konstytucja obowiązująca do dziś wyraźnie mówi, że za oświatę w szerokim tego słowa znaczeniu odpowiedzialne jest państwo. Trudno więc pogodzić się z dzieleniem jej na rządową, samorządową czy prywatną. Szkole potrzebna jest reorganizacja, ale trzeba ją robić rozsądnie. Dzisiejsza szkoła jest jedna. Brakuje pieniędzy na krede, pomoce dydaktyczne, remonty, opłaty za wodę, energię elektryczną, c.o. Rosną zadłużenia. Gminy, które mają przejąć oświatę podstawową, obawiają się, że nie będą w stanie podołać zadaniom. Obawy są słuszne, ponieważ Ministerstwo Finansów nie gwarantuje regularnego wpływu środków finansowych. Brak też ostrych podziałów kompetencyjnych. W efekcie brak w tej dziedzinie stabilizacji, a nauczyciele stracili poczucie bezpieczeństwa.

Uważam, że oświatę należy dofinansować, ponieważ jest to inwestowanie w człowieka, a ten mądry i kompetentny będzie decydował o poziomie życia w naszym państwie.

Należy również uszanować pedagogów, wzmocnić ich pozycję społeczną. Dobrze płacić za dobrą pracę. To pozwoli im godnie żyć oraz doskonalić własny warsztat pracy.

Potrzeba nam dzisiaj ludzi wykształconych, bo tylko tacy będą mogli odpowiedzieć na nowe wyzwania. Poziom oświaty bowiem wiąże się ściśle z poziomem techniki, technologii, a bez tego nie mamy czego szukać we współczesnym, cywilizowanym świecie. Musi się więc zmienić myślenie o oświacie, szczególnie w gremiach decyzyjnych, bo to nie przysłowiowe piąte koło, ale jeden z najważniejszych filarów funkcjonowania państwa. W parlamencie więc powinno być silne lobby oświatowe, aby rozpoczęta reformę przeprowadzić spokojnie i mądrze z głębokim poszanowaniem człowieka, i aby w ostatecznym rozrachunku oświata wyszła z tej próby zwycięsko.

– Podlegają Panu również sprawy kultury. Wiemy, że rząd chce i tę dziedzinę życia wrzucić do samorządu.

– Pragnę zaznaczyć, że samorządy mogą przejmować nowe zadania, ale aby mogły się z nich wywiązać, muszą być spełnione określone warunki. Chodzi tu głównie o pieniądze. Albo będą subwencje o wystarczającej wysokości, albo musi się zwiększyć np. z piętnastu do czterdziestu – pięćdziesięciu procent udział gmin w dochodach budżetu państwa. Jeżeli nie nastąpi skorelowanie zadań ze środkami finansowymi, to gminy nie wywiążą się właściwie z powierzonych im zadań, co z kolei spowoduje społeczne niezadowolenie.

Podobnie jak oświata, kultura duchowa i fizyczna jest spychana na margines życia. Dziś ważne są inwestycje, produkcja, kapitalizm. Kultura w Polsce ma ogromny dorobek, a nasze wzory i wartości śmiało można prezentować jako wzory i wartości ogólnoludzkie i tego zniszczyć nie można. To dzięki niej i religii w okresie najtrudniejszym dla państwa i narodu zachowaliśmy swoją tożsamość. Musimy znaleźć środki finansowe na dalsze utrzymanie niezbędnych placówek. Myślę tu o domach kultury, kinach, bibliotekach, muzeach itd. One to powinny wysuwać interesujące propozycje zagospodarowania wolnego czasu, uczyć wrażliwości estetycznej, rozwijać zainteresowania. Młody człowiek będzie wtedy bardziej dbał o swoje otoczenie, uszanuje ludzką pracę. Naród, który niszczy własną kulturę, niszczy swoją tożsamość. Musimy przynajmniej tu, w Łomży, utrzymać to wszystko, co posiadamy, a co jest postulatem łomżyńskiej Rady Kultury.

Podobnie jak z kulturą duchową rzecz się ma z kulturą fizyczną. I tu odczuwa się mocno brak pieniędzy na działalność, zakupy sprzętu, inwestycje itd. W efekcie w szkołach likwiduje się zajęcia pozalekcyjne, upadają kluby i stowarzy-



Jestem nauczycielem, bezpartyjnym, mam 43 lata, 3 dzieci, żonaty. Po ukończeniu szkoły średniej rozpocząłem studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tu w 1968 roku uczestniczyłem w tzw. wydarzeniach marcowych. Ten fakt wpłynął na umocnienie mojego przekonania, że należy zdecydowanie stanąć po stronie odnowy politycznej, ekonomicznej i duchowej w Polsce.

Po ukończeniu studiów, ze względów ideologicznych ja i żona nie mogliśmy znaleźć pracy. W tej trudnej sytuacji pomógł nam śp. biskup Mikołaj Sasinowski. Pracowałem więc w Kurii Diecezjalnej w Referacie Duszpasterstwa Rodzin. Wkrótce również w charakterze wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym. W trudnych dla Polski latach byłem prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej oraz członkiem lub organizatorem wielu innych organizacji katolików świeckich.

Byłem również członkiem NSZZ „Solidarność” oraz wiceprzewodniczącym Komitetu Obywatelskiego „S” w Łomży. Z listy Komitetu kandydowałem do Rady Miejskiej. Uzyskałem wówczas największe społeczne poparcie. W Radzie kierowałem Komisją Oświaty i Kultury. Od ponad roku radni powierzyli mi funkcję zastępcy prezydenta Łomży.

Przez cały czas starałem się mieć kontakt z młodzieżą, szkołą. Uczyłem więc w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego i Ośrodku Kształcenia Zawodowego, w LO w Zambrowie.

Jestem inicjatorem powstania BBWR-u w Łomży oraz Ruchu na rzecz Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, który został zarejestrowany 18 sierpnia tego roku.

szenia organizujące tzw. sport masowy. Coraz trudniej konkurować nam na arenie międzynarodowej. Zła sytuacja w sporcie drastycznie odbija się również na stanie zdrowia naszego społeczeństwa. Mamy bardzo wysoki wskaźnik dzieci z wadami postawy, jeden z najwyższych wskaźników w Europie jeżeli chodzi o choroby serca. Uważam, że zamiast wydawać ogromne pieniądze na leczenie, winniśmy w pierwszym rzędzie stawiać na profilaktykę, której istotnym elementem jest sport i rekreacja. Musimy także uświadomić sobie fakt, że zarówno kultura fizyczna jak i duchowa jest jednym z najskuteczniejszych sposobów zapobiegania czy ograniczania patologii społecznych.

Kultura i oświata podnosi naszą świadomość społeczną, uczy myślenia kategoriami państwa, przez co zbliża nas do społeczeństwa samorządowego i obywatelskiego.

– Podlegają Panu również sprawy lokalowe. Czy widzi Pan możliwości poprawy w tej dziedzinie?

– Tak, chociaż jest to wyjątkowo trudny temat. Nie tylko w Łomży, ale w całym kraju. Generalnie rzecz biorąc budownictwo mieszkaniowe ma szansę być motorem napędowym całej polskiej gospodarki, ponieważ stymuluje rozwój nie tylko przemysłu budowlanego, ale z czasem przyczyni się do ożywienia innych gałęzi przemysłowych, bo przecież do naszego domu trzeba kupić wiele rzeczy. Nowe mieszkanie, to marzenie wielu ludzi, zwłaszcza młodych, chcących się usamodzielnąć, pragnących stabilizacji

i poczucia bezpieczeństwa. Nastąpiło dziś zderzenie. Z jednej strony są ludzie ze swoimi skromnymi możliwościami finansowymi, a z drugiej drogie budownictwo. Trzeba więc myśleć, skąd wziąć pieniądze, za co budować tanie mieszkania, szukać tanich kredytów. Oczywiście, oprócz tego należy zmienić wiele przepisów prawa lokalowego, ponieważ obecne nie pozwalają racjonalnie gospodarować tym, co już posiadamy. Musimy też szukać pieniędzy na remonty, aby nie tracić mieszkań, adaptować strychy, zbędne często suszarnie czy pralnie. Czynsze nie mogą być ustalane przez ministra w Warszawie, ale winien o nich decydować, jeżeli chodzi o budownictwo komunalne, samorząd. Nie może też być tak, aby do każdego mieszkania komunalnego dokładać ponad 65 proc. kosztów jego faktycznego utrzymania. Trzeba więc w skali kraju tworzyć warunki dla rozwoju budownictwa. Gminy też ze swoich skromnych środków finansowych powinny budować mieszkania komunalne.

Chciałbym podkreślić, że będę zawsze pozytywnie opiniował i popierał każdy projekt zmierzający do uzdrowienia budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju.

– Przyjdzie Panu, o ile zostanie wybrany Pan Senatoren, opiniować ważne zagadnienia dotyczące np. rolnictwa.

– Tak, trudno się znać na wszystkim. Uważam, że w tych tematach, gdzie moja wiedza jest zbyt ogólna, będę się konsultował z wyborcami, bo to ostatecznie

w parlamencie reprezentuje się ich interesy. Wszyscy wiemy, że w rolnictwie dzieje się źle, generalnie też znamy tego przyczyny, wszyscy też wskazują na to, co trzeba zrobić, aby tę sytuację poprawić. Trzeba, moim zdaniem, dotować rolników, produkcję, szukać rynku zbytu na zagranicę, rozwijać przemysł rolno-spożywczy, prowadzić cła zaporowe i ceny minimum itd. Ja chciałbym jeszcze dodać do tej sprawy podniesienia na wyższy poziom oświaty rolniczej oraz temat, który ogólnie można określić jako ochrona socjalna. W parlamencie sprawy rolników nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od reszty życia państwa. Problemy rolników i w kontekście, w powiązaniu z innymi dziedzinami. Zawsze podkreślałem, że podwórkiem, to system naczyń połączonych, a między wsią i miastem istnieje ścisła zależność, która wymaga dobrej współpracy. Bogata wieś, to bogate miasto i odwrotnie, stąd moje przekonanie, że rolników nie można pozostawić samych sobie.

– Co z prywatyzacją?

– Jestem jej zdecydowanie przeciwnikiem. Prywatyzować trzeba jest rozsądnie. W pierwszej kolejności nie w naszych warunkach przynosi straty, nie dostosowało się do nich. U nas nie ma gabinetów prywatyzacji, rozpoczyna niszczenia poprzez popiół i dymy tego przemysłu państwowego, który nie powodzi się, po niezbędnych zmianach funkcjonować w naszej rzeczywistości, cię podatki do budżetu państwa. Trzeba się z tym pogodzić.

Sektor zaś prywatny, mimo iż ma jego udział, nie rekompensuje strat państwa. Rosnie tzw. szara strefa, która zmniejszyć trzeba nowego podjętego systemu podatkowego w naszym państwie oraz sprawnej policji skarbowej. Trzeba prywatyzować, ale z umiarem i mądrze, z uwzględnieniem polskiej racji stanu.

– Dlaczego Pan zdecydował się na kandydowanie z BBWR-u?

– Po pierwsze, ponieważ jestem bezpartyjny, a po drugie akceptuję program Prezydenta, żeby brać sprawy w swoje ręce. Temu hasłu hołdują teraz wszystkie partie polityczne i miliony ludzi w Polsce.

Nic o nas bez nas. To my musimy decydować o sobie. Nikt nie może nam narzucać. Do tej pory rządy Unii i Łomży bez konsultacji wrzuciły samorząd

przedszkola, co spowodowało ogromne niezadowolenie społeczne, podważanie do samorządów. Teraz obligacja bez właściwego przygotowania, żeby wrzucić szkoły, później kulturę, sport.

Wiemy też, że wbrew przyzwyczajeniom chcemy się wprowadzić w kosztowną reformę administracyjną państwa. My w dalszym ciągu nie decydujemy, tylko czekamy na to, co jeszcze nas spadnie. A tak nie powinno być.

– Nie musimy szanować woli swoich wyborców. Słuchać głosu środowisk pracowniczych, myśliwych czy działaczy oświatowych, myśliwych czy działaczy.

Jestem zwolennikiem silnego społeczeństwa popartego mocno przez lokalną społeczność. Stąd do wyborów powołuję wszystkich, bo wszyscy powinni się odpowiedzialnie za losy swej wsi, miasta.

„Nic o nas bez nas” – inaczej sprawy w swoje ręce – to jest nasz wielki pretensje tylko do siebie.

– Czym powinni się charakteryzować ludzie zasiadający w parlamencie?

– Powinni być uczciwi, kompetentni, myśleć kategoriami państwa, a nie partii, przysmat swoich partykularnych interesów.

– Czy tacy są wśród kandydatów z BBWR-u?

– Nie będę niczego sugerował, ale wiem, że społeczeństwo o tym zdecydowanie wybierze najlepszych, takich których i których będzie rozliczało z działań.

– Jak Pan rozumie BBWR?

– Nie będę się zagłębiał w te sprawy. Powiem krótko. Dla mnie BBWR to „Będę Bronił Waszych Raci”.

– Dziękuję za rozmowę.

Adam Marek
KANDYDAT DO SENATORA



OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM ATRAKCYJNY dom 30 m od trasy Marki pod Warszawą, ul. Stawowa 4.

K-1877-o

NAPRAWA OBUWIA (obok boiska Szkoły nr 7), Łomża, Moniuszki 8.

K-1893-oo

SPRZEDAM SAMOCHÓD dostawczy DAF-400 Turbo Diesel (1991 r.) Mercedes 207D chłodnia po kapitalnym remoncie. Łomża 23-14.

Fakt. 279-oo

ŻALUZJE – EKSPRESOWO w cenie zbytu. Łomża, Al. Legionów 7, tel. 62-65.

K-1957-o

SPRZEDAM mieszkanie 45 m kw. i Fiata 126p – 1991 r. Wiadomość: Łomża, ul. Konstytucji 3 Maja 7/28, po 15.00.

K-1954-oo

SPRZEDAM Polonez Caro 1500 XII.1992 r. Franciszek Niebrzydowski, Łomża, ul. Śniadeckiego 2/19.

K-2017-oo

SPRZEDAM ZIEMIĘ torfową na ogródki działkowe. Łomża, tel. 17-78-90.

K-2003-o

NAPRAWA KUCHNI GAZOWYCH, elektrycznych. Sprzedaż części zamiennych. S.C. „ELWOGAZ” Łomża, Al. Legionów 43, tel. 31-84.

K-2012-o

Żaluzje, inne usługi. Łomża, Nowogrodzka 7, 60-16.

K-1946-o

LOGOPEDA DYPLOMOWANY przyjmuje. Łomża, tel. 55-14.

K-2022-o

PRZYJME MAŁŻEŃSTWO, ul. Księżnej Anny. Łomża, Nowa 10.

K-2024

SPRZEDAM Fiat 126p (1990 r.), Łomża, tel. 160-152.

K-2025

SPRZEDAM ZESTAW Liaz (1991 r.), Olecko, tel. 31-66.

Fakt. 285

ŻALUZJE, naprawa AGD tanio i szybko. Łomża, tel. 160-674.

K-2028

SPRZEDAM M-2 własnościowe. Zambrów, tel. 36-87.

K-2028

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 2,24 ha w Budach Czarnockich 6A. Sakowski.

K-2029

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ bagażową „Błysk”. Łomża, 168-677.

K-2035

M-3 własnościowe I p. zamienię na M-5 wł. I-II p. Łomża, Ks. Anny 7/64.

K-2036

SPRZEDAM DZIAŁKĘ narożną

os. „Maria II”, Łomża, Ks. Anny 4/27.

K-2039

SPRZEDAM SAMOCHÓD FSO 1500 (1986 r.). Łomża, Ks. Janusza 20/4.

K-2040

SPRZEDAM M-5, IV piętro. Łomża, 169-148.

K-2041

SPRZEDAM MALUCHA (1990 r.). Łomża, Poznańska 119a/4.

K-2042

SPRZEDAM DZIAŁKI uzbrojone. Łomża, Poznańska 38.

K-2042

DR N. MED. Henryk PERKOWSKI – specjalista chorób wewnętrznych i gastroenterologii. Łomża, ul. Makowa 19, tel. 160-706, wtorek-piątek, po 15.00.

K-2043-o

SPRZEDAM Astra 1,6i (1993 r.), Łomża, Śniadeckiego 10/30, tel. 48-34.

K-2044

SPRZEDAM DOM nie wykończony. Łomża, Łukasińskiego 65.

K-2045

OPIEKUNKA DZIECIĘCA poszukuje pracy. Łomża, Mickiewicza 12/13.

K-2046

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ bar gastronomiczny. Łomża, Nowogrodzka 206, tel. 62-50.

K-2047

AGENCJA TOWARZYSKA zatrudni młode, inteligentne dziewczyny. Łomża, tel. 47-56.

K-2048

WYJAZDY PO SAMOCHODY do Niemiec. Autoczęści na zamówienie. Łomża, tel. 169-919.

K-2049

SPRZEDAM LOKAL usługowy w budowie, wszelkie wygody. Łomża, tel. 38-43; 168-932.

K-2050

M-1, M-3 pilnie poszukuję. Łomża, 168-268.

K-2054

SPRZEDAM VW transporter (1979 r.), Łomża, 17-64-72.

K-2055

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rekreacyjną z domkiem w Morgownikach. Łomża 160-040.

K-2051

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 30 arów w Janowie. Wiadomość: Sierżputy Młode 17.

K-2052

WYKONUJEMY MEBLE, zabudowy. Krótkie terminy. Łomża, Łąkowa 3, tel. 29-21.

K-2053

SPRZEDAM samochód „Polonez” (1989 r.), Łomża, tel. 54-81 wew. 235, w godz. 8.00-15.00.

K-2056

ŻUK (1984 r.) sprzedam lub zamienię na 126p. Łomża – Kraska 37.

K-2058

SPRZEDAM Nissan Sunny diesel 1700 (rok 1990/91), 48.000 km. Łomża tel. 51-35, po 15.00.

K-2059

SPRZEDAM SKODĘ „Favorit” 1991 r. Tel. 168-306.

K-2060

ATRAKCYJNY PIĘTROWY dom w Mragowie z przeznaczeniem na działalność handlową – sprzedam. Zambrów, tel. 36-62.

K-2061-o

NAPRAWA SPRZĘTU AGD, przebijanie silników. Łomża, Konstytucji 2, tel. 168-238, wew. 22.

K-2062

KUPIĘ W DOBRYM stanie Fiata 125p Combi. Łomża, tel. 168-630.

K-2063

MATERACE NIEMIECKIE – Łomża, tel. 52-60, ul. Tońskiego 32.

K-2065-o

SPRZEDAM Star 200 po remoncie z przyczepą. Stawiski, Ogrodowa 30, tel. 51-77.

K-2066

LOKAL SKLEPOWY na ulicy Giełczyńskiej do wynajęcia. Łomża, tel. 57-26.

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku INFORMACJI HANDLOWO-USŁUGOWEJ tel. 957.)

Wyrazy szczerego współczucia
Panu Prezesowi ZM TPD
JÓZEFOWI PRZESŁAWOWI
z powodu śmierci

OJCA

składają pracownicy Zarządu
Wojewódzkiego TPD w Łomży.



K-2031

Wyrazy szczerego współczucia
Panu KRZYSZTOFOWI JÓZEFOWI
PRZESŁAWOWI
z powodu zgonu

OJCA

składają: Rada Nadzorcza,
Zarząd i pracownicy SBM „Jedność”
w Łomży.



K-132

Serdeczne wyrazy współczucia
Pani ALICJI GRODZICKIEJ
z powodu zgonu

MATKI

składają:
Pracownicy i wychowankowie
ZPOW w Łomży.

K-2037

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

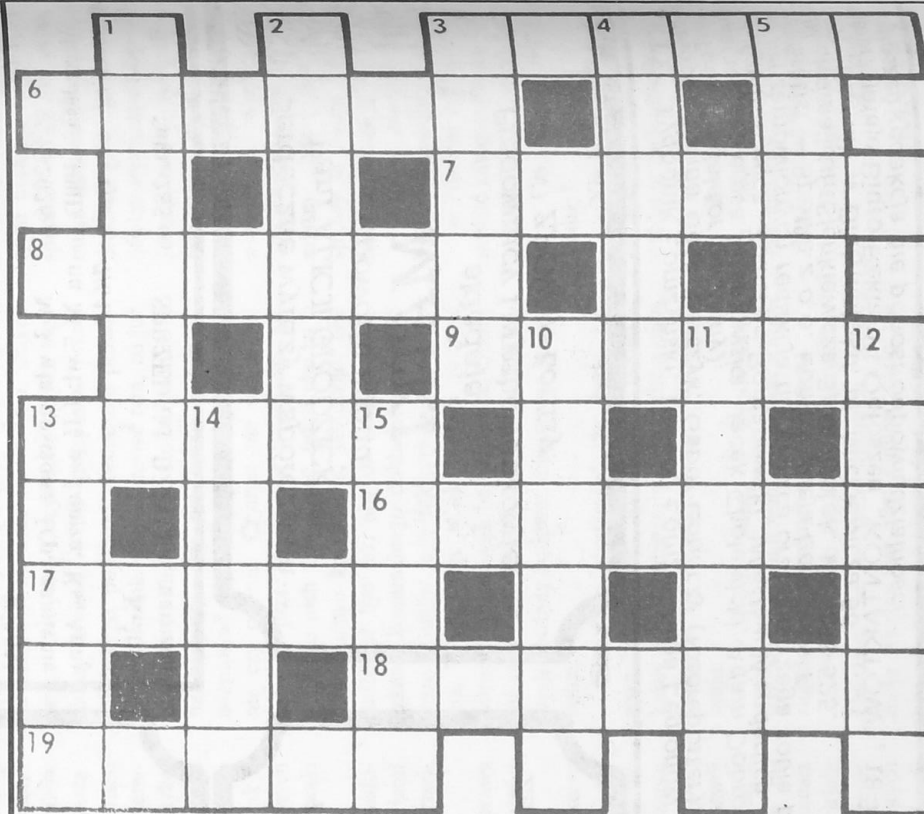
KONTAKTY





KANDYDACI NA SENATORÓW RP ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
11. JANUSZ RYDZEWSKI	X
12.	
13.	
14.	



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) malec, szkrab, 6) konstrukcja nośna dachu, 7) miasto nad Wartą, 8) lok, pierścień włosów, 9) autor słynnego „Serca”, 13) z niej wypływa moral, 16) coś z wędlin, 17) w kominie, 18) ktoś bliski z rodziny, 19) rodzaj pędzla.

PIONOWO: 1) 60 sekund, 2) ton, 3) pleciuga, 4) wejściowe, 5) ród słynnych lutników włoskich z Cremony, 10) imię Brando, słynnego amerykańskiego aktora, 11) drapieżnik z rodziny wiwer, 12) pasterskie lokum, 13) ośka, 14) wiedźma, 15) paryski rzeźmieszek. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 34

POZIOMO: szkło, barbakan, różga, grzęda, kompan, mazgaj, święto, akord, metronom, abaka.

PIONOWO: strąk, krzem, obawa, wróg, jaszcz, Randia, obwieś, piętro, agama, grot, jędra, okno.

Nagrody wylosowali: CECYLIA ROGOWSKA z Goniądza – komplet pościeli oraz książki: ANDRZEJ ANTCZAK z Kolna, PIOTR BOBRYK z Zambrowa, DANUTA CHMIELEWSKA z Łomży, ANNA DĄBROWSKA z Ciechanowca, HALINA GRONOSTAJSKA z Bronowa, MAREK MASŁOWSKI z Goniądza, ZBIGNIEW RAKOWSKI z Zambrowa, KAZIMIERZ SZCZYGLEWSKI, WIESŁAW WARCHOŁ z Łomży.

Gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej zapraszamy do redakcji; książki wysyłamy pocztą.

